Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 25 lutego 1938 Nr 55

Adam Romer

MAFIA

Poseł Dudziński stwierdził w swojej mowie, która wywołała znaną dyskusję masońską w sejmie, że „na rachunek obozu legionowo-peowiackiego" rządzi „zakonspirowana mafia masońska", wywołało to zaprzeczenie ze strony premiera generała Sławoja-Składkowskiego, który określił powiedzenie posła Dudzińskiego jako niezgodne z faktem opierania się rządu o autorytet Naczelnego Wodza.

Nie będziemy już powracali do odpowiedzi premiera na meritum sprawy; cała katolicka opinia publiczna w Polsce zgodna jest w niezadowoleniu z tej odpowiedzi, tym bardziej, że dla nas wymienione w związku z tą sprawą nazwiska przywódców masońskich w Polsce są notoryczne. Jeżeli więc nawet p. premier nie wierzy informacjom, podanym przez interpelantów, to winien on wyciągnąć właściwe konsekwencje w stosunku do osób, których działalność uznał za „szkodliwą". Tymczasem dymisje tych panów nie zostały przyjęte przez ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego. Kiedy dziś równocześnie zwalnia się urzędników, posądzanych o przynależność do opozycji. Organizacja więc, której sama legalność jest co najmniej wątpliwą znalazła się w lepszej sytuacji, niż legalnie działająca opozycja. P. premier, mówiąc o legalności pewnych lóż niemieckich w Polsce, nie wspomniał ani słowem, czy podwładne mu organy zadały sobie choć trud zbadania podstaw prawnych działalności wielkiej narodowej loży Polski, działalności nawpół jawnej, w przeciwieństwie do całkowicie zakonspirowanej akcji „najwyższej rady", obejmującej wyższe stopnie.

Obecny nasz reżim sprzyja „nolens volens" działalności komunistycznej. Opozycja, pozbawiona możności walki parlamentarnej i nieskrępowanej polemiki prasowej, coraz częściej ujawnia skłonności do wystąpień, grożących kolizją z organami bezpieczeństwa. Z drugiej strony „linii podziału", po stronie obozu rządzącego widzimy „kulisy", za którymi dopiero chowają się właściwe czynniki. O ile pułkownik Koc swoją próbę dokonania zjednoczenia narodowego opierał o iluzję dogadania się z obozem narodowym, co z miejsca przeciwstawiało go masonerii, o tyle jego następca idzie, jak się zdaje całą siłą pary w kierunku ideologii reprezentowanej przez p. p. Poniatowskiego, Świętosławskiego i Kościałkowskiego, ideologii, reprezentowanej w Sejmie i w O. Z. N. przez coraz wpływowszych tam „naprawiaczy". Pisaliśmy już niejednokrotnie o więzach, łączących „naprawę" i „lewicę legionową" z „klubem demokratycznym prof. Michałowicza (notorycznego masona), z b. „Wyzwoleńcami" ze Stronnictwa Ludowego i z P. P. S. Więzy te tłumaczą nam całe zachowanie się „czynników miarodajnych" w sprawie Z. N. P. i wobec przeciwkościelnych machinacyj pewnych kół.

Byliśmy zawsze i pozostajemy przeciwni wciąganiu najwyższych autorytetów konstytucyjnych i wojskowych w wir rozgrywek politycznych. Toteż zgłaszamy kategoryczny sprzeciw przeciwko ponownemu obarczaniu przez p. premiera Naczelnego Wodza odpowiedzialnością za rząd obecny, rząd zwalczany zgodnie przez wszystkie stronnictwa polskie i nie mający w dodatku pewnego oparcia w dzisiejszym parlamencie. Generałowi Składkowskiemu, któremu nikt nie odmówi odwagi, taka rola chowania się za cudzy autorytet najmniej odpowiada, zwłaszcza, że najwyższe interesy obrony państwa wymagają najściślejszego przestrzegania bezstronności tego właśnie autorytetu. Solidaryzując się z posłem Dudzińskim, musimy kontynuować walkę o wyzwolenie Polski ze szpon tej, (używając jego słów „mafii"), w przeświadczeniu, że właśnie czynniki wojskowe w tej walce nas podtrzymają. Zarzut „masonofobii" w ustach p. premiera nie tylko nas nie odstrasza od tej walki, lecz właśnie nas do niej zachęca. Wiemy dokładnie, gdzie w państwie szukać należy wpływów i „agentur" masońskich; żadne dywersje czynników zainteresowanych w kierunku perfidnego szukania masonów w szeregach demokracji katolickiej nas z tej drogi nie zwiodą.

Gdy Eden odszedł...

Sensacyjne żądania Włoch

pod adresem W. Brytanii

Londyn, 24. II. (PAT). „Daily Express" ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano przedwczoraj ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał wczoraj gabinet brytyjski:

1) uznanie podboju Abisynii, 2) zredukowanie brytyjskich sił morskich na Morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską, 3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru, 4) udzielenie miejsc dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej kanałem Suezkim, 5) zgoda na udział Włoch w obronie kanału Suezkiego.

„Daily Herald" twierdzi, że w kwestii obrony kanału Suezkiego Włosi wysuną tezę, że obecność garnizonu brytyjskiego po obu stronach kanału Suezkiego stanowi stałą potencjalną groźbę pod adresem Włoch, dla których wolne wyjście z Morza Śródziemnego jest

KWESTIĄ ŻYCIA I ŚMIERCI.

Ochrona kanału mogłaby być pozostawiona całkowicie Egiptowi, lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włochy oraz ewentualnie Francję. Włosi wysuną, według dziennika, również kwestię bezpieczeństwa Egiptu. Bezpieczeństwo Egiptu może zostać zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanii i Włoch, będących jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym. Tego rodzaju gwarancja uczyniłaby, zdaniem Włoch, obecność znacznej armii brytyjskiej w Egipcie zbędną. Gdyby, jak twierdzi dziennik, pewne porozumienie na tej płaszczyźnie zostało zawarte, a równocześnie flota brytyjska na Morzu Śródziemnym była zredukowana do poziomu, który nie zagrażałby komunikacjom włoskim, to Włochy zgodziłyby się zapewne na znaczne zredukowanie swego garnizonu w Libii i na zaniechanie budowy dalszych fortyfikacyj na wyspie Pantellearia, która stanowi włoską bazę morską na Morzu Śródziemnym.

Z pobytu prem. Goeringa w Polsce

Wizyta u prem. Składkowskiego,

min. Becka i marsz. Smigłego-Rydza

Warszawa, 24. II. (PAT). Premier i feldmarszałek Goering, udając się na zaproszenie P. Prezydenta R. P. na polowanie reprezentacyjne do Białowieży, zatrzymał się przez dzień wczorajszy w Warszawie. W godzinach przedpołudniowych feldmarszałek Goering wpisał się do księgi audiencjonalnej na Zamku, po czym złożył wizytę premierowi Składkowskiemu oraz min. Beckowi, a następnie podejmowany był śniadaniem przez ambasadora Moltkego w ambasadzie niemieckiej. Po południu feldmarszałek Goering złożył wizytę marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Wieczorem min. Beck wydał obiad na cześć feldmarszałka Goeringa, który późnym wieczorem opuścił Warszawę, udając się do Białowieży.

Pobyt feldmarszałka Goeringa w Warszawie nie nosił charakteru oficjalnego.

W Białowieży

Białowieża, 24. II. (PAT). Dziś, przy pięknej pogodzie i mrozie 9 st. poniżej zera, rozpoczął się pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej, z udziałem P. Prezydenta R. P. i feldmarszałka Goeringa, który dziś rano przybył do Białowieży. Dzisiejsze polowanie, które zakończy się około godz. 17-ej, odbywać się będzie na wilki, dziki i rysie.

Wojska gen. Franco w pościgu za czerwonymi

Teruel 24. II. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały wojsk gen. Franco, które zajęły Teruel, prowadzą dalej natarcie w kierunku drogi do Walencji na wschodzie i w dolinie Turia na południe. Wojska rządowe stawiały wczoraj silniejszy opór, niż dotychczas, cofają się jednak w dalszym ciągu, nie przyjmując bitwy.

Budżet przez Sejm uchwalony

Warszawa, 24. II. (PAT). Sejm zakończył dziś debatę nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1938/39, uchwalając budżet wraz z ustawą skarbową w trzecim czytaniu oraz zgłoszone rezolucje.

Wicemarszałek Schaetzel zarządził rozprawę dla omówienia poprawek, zgłoszonych przez posłów Wagnera i Kozłowskiego do art. 11, oraz pos. Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej.

Najpierw pos. Wagner uzasadniał poprawkę swoją do art. 11 (plan wyrębu lasów) projektu ustawy skarbowej. Poprawdka ta zmierza do przywrócenia pierwotnego tekstu art. 11, tj. brzmienia rządowego.

Następnie pos. Tomasz Kozłowski uzasadniał zgłoszoną przez siebie poprawkę do tegoż artykułu, zaznaczywszy na wstępie, że przyjęta w drugim czytaniu ustawa skarbowa posiada lukę, polegającą na tym, że nie jest tam przewidziany w ogóle wyrąb lasu na r. 1937/38, a tylko przewidziany jest plan użytkowania na r. 1938/39. Mówca wskazał na konieczność przyjęcia zgłoszonej przez siebie poprawki. Poprawka ta ustala plan użytkowania lasów państwowych na r. 1937/38 w wysokości masy nadziemnej z użytków rębnych i międzyrębnych na 9.757.000 m sześc., zgodnie z przedłożeniem rządowym, ponieważ prawie całość wyrębu została już dokonana.

Pos. Pacholczyk podtrzymuje swoją poprawkę o skreślenie paragrafu 12 ustawy skarbowej (podatek specjalny).

Poprawka pos. Wagnera, przywracająca art. 11 brzmienie według projektu rządowego, upadła 39 głosami przeciwko 58. Natomiast izba przyjęła poprawki pos. Kozłowskiego, dotyczące tego artykułu. Pos. Wymysłowski zgłosił wniosek o głosowanie imienne nad poprawkami pos. Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej. Wniosek ten upadł, tak, że w głosowaniu zwykłym izba odrzuciła poprawki pos. Pacholczyka.

Wicemarszałek Schaetzel: obecnie będziemy głosować nad całością ustawy skarbowej wraz z projektem preliminarza budżetowego na r. 1938-39. Kto z panów posłów jest za przyjęciem ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym, zechce wstać, stoi większość. Stwierdzam, że

sejm projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1938-39 w terminie konstytucyjnym uchwalił.

Przegłosowanie rezolucyj

Przystąpiono do przegłosowania rezolucji, zgłoszonych do budżetu na rok 1938-39.

Rezolucja pos. Żeligowskiego do całości budżetu, wzywająca do zaprzestania podnoszenia gospodarki rolnej za pomocą organizacyj subsydiowanych, a oparcia jej na samorządzie gromad i gmin — została odrzucona.

Natomiast przyjęto rezolucje: odnośnie ministerstwa spraw wewnętrznych, wzywającą do przekazania samorządowi wpływów z grzywien i kar administracyjnych, odnośnie ministerstwa skarbu w sprawie zużycia na walkę z gruźlicą kwot przeznaczonych z monopolu spirytusowego na walkę z alkoholizmem, odnośnie ministerstwa komunikacji — 4 rezolucje, wzywające do opracowania planu inwestycyj komunikacyjnych, zatrudnienia więźniów przy regulacji rzek i kanałów, utworzenia funduszu amortyzacyjnego na kolejach oraz zużycia nadwyżki eksploatacyjnej P. K. P. ponad przewidzianą wpłatę do skarbu na renowację taboru kolejowego.

Odnośnie ministerstwa sprawiedliwości przyjęto rezolucje pos. Siody, wzywającą do znowelizowania ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów w kierunku uniezależnienia sędziów w sprawie uposażenia od władz nadrzędnych.

Co do 5 rezolucyj zgłoszonych odnośnie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na wniosek pos. Szeteli głosowano je oddzielnie. Większością głosów Izba przyjęła te rezolucje, wzywające: — 1) do wzmożenia działalności ministerstwa w kierunku podniesienia produkcji rolniczej i zapewnienia opłacalności, 2) wprowadzenia większej ścisłości w budżetowaniu w dziale III preliminarza tego resortu, 3) obniżenia cen cukru, 4) obniżenia cen nawozów sztucznych, 5 nieobejmowania przez ministerstwo agend samodzielnych instytucyj społecznych i zatamowania rozrostu etatów osobowych, o ile nie są one umotywowane rozwojem prac technicznych w danej dziedzinie.

Na wniosek pos. Kamińskiego z 8 rezolucyj komisji budżetowej, odnośnie ministerstwa W. R. i O. P. głosowano oddzielnie rezolucję, wzywającą do podniesienia etatów

PROBOSZCZÓW I ALUMNÓW.

Rezolucja ta została przez Izbę przyjęta. Również w głosowaniu łącznym przyjęła Izba pozostałe rezolucje do tej części budżetu, dotyczące budżetowania wydatków na wyznania religijne, stypendiów dla studentów medyków w zamian za prace na wsi, spraw bibliotecznych, poprawy warunków pracy nauczycielstwa, rewizji taksy administracyjnej w szkolnictwie średnim w kierunku przekształcenia jej na czesne płacone przez uczniów o niedostatecznych postępach oraz przez uczniów zamożnych, wreszcie w sprawie stałej dotacji dla biblioteki polskiej w Paryżu.

Odnośnie Ministerstwa Poczt i Telegrafów Izba przyjęła rezolucje komisji budżetowej, wzywającą do obniżenia cen przemysłu żarówkowego oraz rezolucje pos. Walewskiego w sprawie wybudowania w całości w roku 1938/39 nadawczego centrum krótkofalowego. Rezolucja ta brzmi:

„Sejm wzywa rząd, aby w ramach uchwalonego budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów wybudowano w całości nadawcze centrum krótkofalowe w roku budżetowym 1938/39.

Marszałek Schaetzel: W ten sposób rozprawa nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39 została zakończona.

Zmiana ordynacji wyborczej nieaktualna

Warszawa, 24. II. (Telef.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wbrew oczekiwaniom nie było żadnej deklaracji zasadniczej. Poruszono znowu kwestię lasów państwowych i podatku specjalnego, a gdy przyszło do głosowania nad rezolucjami, poseł Hoffman zwrócił się do marszałka, ażeby poddał pod głosowanie jego rezolucję dotyczącą ordynacji wyborczej. Jak wiadomo, p. Hoffman domagał się w tej rezolucji od rządu wniesienia projektu zmiany ordynacji wyborczej podczas najbliższej sesji zwyczajnej. Wicemarsz. Schaetzel odpowiedział na to, że wobec stanowiska sprawozdawcy generalnego posła Sowińskiego nie może uwzględnić dezyderatu p. Hoffmana. Rezolucja nie została poddana pod głosowanie i w ten sposób oszczędzono posłom nie miłej sytuacji.

Wśród rezolucji kilka było wybitnie, skierowanych przeciwko ministrowi Poniatowskiemu.

Walka o Sąd Apelacyjny

W drugiej części posiedzenia wywiązała się olbrzymia dyskusja w związku z utworzeniem Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Powodem dyskusji była zdaje się rywalizacja pomiędzy dwoma miastami pomorskimi Toruniem i Bydgoszczą. Rząd wznawiając Sąd Apelacyjny na Pomorzu zniesiony w r. 1934 wyznaczył jako jego siedzibę Toruń. Stanowisko to podzieliła także większość komisji sejmowej. Jednakże poseł Sioda bardzo stanowczo wystąpił przeciwko Toruniowi, utrzymując, że wszelkie warunki gospodarcze i wymiaru sprawiedliwości wymagają, ażeby Sąd Apelacyjny znalazł się w Bydgoszczy. Narzekał też, że rząd skupiając wszystkie placówki w Toruniu osłabia żywioł polski w innych miastach Pomorza. Stanowisko to poparł także przedstawiciel Małopolski Wschodniej poseł Krzeczunowicz, który podniósł, że rozumie rozgoryczenie mieszkańców Bydgoszczy, gdyż podobna ewakuacja urzędów odbywa się także we Lwowie, z którego szereg instytucyj przeniesiono do Warszawy o ile w ogóle ich nie zniesiono, co przyczyniło się do osłabienia społeczeństwa polskiego we Lwowie.

Inni natomiast posłowie (zabierało głos 6 czy 7 posłów) wystąpili znowu w obronie Torunia głównie ze względu na interesy świeżo przyłączonych do Pomorza 4 powiatów. W szczególności ks. poseł Downar w imieniu ludności tych powiatów oświadczył, że koniecznym jest umieszczenie Sądu Apelacyjnego w Toruniu, jako mieście najbliższym tym powiatom. Ostatnio zwyciężył Toruń i ustawę przyjęto w dwu czytaniach.

Przy końcu posiedzenia załatwiono ustawę o ujawnieniu w księgach hipotecznych

WŁASNOŚCI GRUNTÓW POUNICKICH.

Ustawa opiera się na układzie między rządem a władzami kościelnymi i ma na celu uregulowanie stanu prawnego ziem pounickich, zabranych w swoim czasie przez rząd rosyjski Kościołowi katolickiemu, a użytych przez Państwo Polskie na parcelację i osadnictwo.

Przeciwko ustawie występowali przedstawiciele ludności prawosławnej: poseł Wołkow oraz rusin poseł Witwicki. Postawili oni wniosek o odrzucenie, ale wniosek ten nie uzyskał większości i ustawę w dwu czytaniach przyjęto.

Obrady Komisyj

Posiedzenie Sejmu zakończyło się około godz. 14. Po przerwie wieczorem obradowały liczne komisje m. in. Komisja Oświatowa Sejmu, na której ks. poseł Downar referował rządowy projekt ustawy o nadaniu pełnych praw szkoły akademickiej

KATOLICKIEMU UNIWERSYTETOWI W LUBLINIE.

Projekt ustawy zostały przyjęty przez Komisję Oświatową jednomyślnie. Przyjęto na tym posiedzeniu również projekt noweli posła Kopcia, dotyczący zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Ustawa zmierza do zniesienia obowiązku celibatu nauczycielek na Górnym Śląsku.

Od godz. 15.20 obradowało plenum Senatu celem za atwienia kilkunastu projektów ustawowych, uchwalonych przez Sejm, m. in. ustawę o odrodzeniu wyborów w Łodzi i Poznaniu.

Referent tej ustawy sen. Maciejewski wskazał, że rząd wniósł projekt ustawy, zawierający nową ordynację wyborczą do rad miejskich 6 największych miast polskich. Ocena tego projektu nie należy dziś do obowiązków referenta, ponieważ jednak projekt nie będzie mógł wejść w życie przed biegnącymi terminami wyborów w Łodzi i Poznaniu, rząd wystąpił z projektem ustawy o odroczenie terminu tych wyborów. Przeciwko odroczeniu oświadczył się sen. Michałowicz, wskazując, że nie można tak lekkomyślnie traktować spraw samorządowych. Rząd w dniu 22 stycznia wnosi ustawę o ordynacji wyborczej a 25 odracza wybory. Sen. Michałowicz wniósł o odrzucenie projektu ustawy. Wniosek ten jako nieuzgodniony ze sprawozdawcą nie został poddany pod głosowanie. Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym. Spośród innych ustaw przyjętych dziś bez dyskusji w Senacie należy wymienić nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju m. Gdyni, która m. in. rozszerza skład rady miejskiej w Gdyni.

Przyjęto ustawę o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, ustawę w sprawie ubezpieczeń społecznych między Polską a Gdańskiem. Dyskusja budżetowa w Senacie rozpocznie się 7 marca.

Rząd japoński domaga się ustawy o mobilizacji narodowej

Tokio, 24. II. (PAT). Dziś przy przepełnionych ławach poselskich i galeriach dla publiczności rozpoczęła się w Izbie reprezentantów debata **w sprawie projektu ustawy o mobilizacji narodowej.**

Ustawę referował minister spraw zagr. Hirota. Mówca oświadczył, że nowoczesne prowadzenie wojny wymaga maksymalnej koncentracji sił narodowych, co jest decydującym czynnikiem w dziele osiągnięcia celów wojny oraz zapewnia maksymalne powodzenie armii walczącej. Mówca oświadczył, że **mobilizacja narodowa ma na celu skoncentrowanie wszystkich moralnych i materialnych źródeł potęgi w imię obrony narodowej.** Zapewni ona stałe uzupełnianie armii i marynarki, zarówno jeśli chodzi o materiał ludzki, jak i o wyekwipowanie bojowe, a ponadto gwarantując harmonijny rozwój gospodarstwa narodowego, pozwoli na zaopatrzenie wojska we wszystkie niezbędne artykuły. Rząd japoński w obliczu obecnej sytuacji wnosi do parlamentu projekt ustawy o mobilizacji narodowej, **odwołując się do uczuć patriotycznych całego narodu.**

Po przemówieniu min. Hiroty odezwały się głosy, zarzucające wyjaśnieniom min. Hiroty zbytnią zwięzłość. Najstarszy członek partii Minseito-Takao Saito zaatakował rząd, twierdząc, iż domaga się on nieograniczonych pełnomocnictw i że projekt ustawy ogranicza zagwarantowane konstytucją swobody obywatelskie. *Mówca zarzucił rządowi*

DĄŻENIE DO DYKTATURY

i naśladowanie zagranicznych wzorów. Minister wojny gen. Sugiyama oświadczył, że mobilizacja narodowa ma na celu nie tylko pomyślne prowadzenie działań wojennych, lecz również **zapewnienie harmonijnego rozwoju życia narodowego.** Mówca wskazał, że przegrana Rosji i Niemiec w czasie wojny była spowodowana niedostatecznie wszechstronną mobilizacją. Wobec rozwoju sytuacji międzynarodowej mówca uznaje uchwalenie projektu ustawy o mobilizacji **za konieczność państwową.**

Minister spraw wewn. admirał Suetsugu również wskazywał na konieczność uchwalenia ustawy, dając wyraz ufności, że wypróbowany patriotyzm Japończyków stanowi gwarancję świetnego przeprowadzenia mobilizacji w razie potrzeby.

Dalsze obrady odłożono do piątku.

Konferencja prasy katolickiej w Warszawie

Warszawa, 24. II. (Telef.). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się w Domu Katolickim konferencja prasowa, zwołana przez Komisję Prasową Episkopatu Polskiej, na której czele stoi Ks. Kard. Kakowski, a wydziałowi wykonawczemu przewodniczy Ks. Biskup Adamski. Na konferencję przybyło około 100 osób. Zagaił ją Ks. Kard. Kakowski wskazaniem na znaczenie Domu Katolickiego jako miejsca, w którym katolicy mogą się spotkać i zbliżyć do siebie. Ks. Kardynał podkreślił, że socjaliści i komuniści popierają się nawzajem, a w sferach katolickich nie ma jeszcze należytego poparcia wzajemnego. Następnie Ks. Kard. Kakowski złożył przewodnictwo w ręce Ks. Biskupa Adamskiego, który wyjaśnił znaczenie konferencji, po czym uczcił pamięć dwu przodujących pisarzy katolickich: Karola Huberta Rostworowskiego i Bolesława Koskiego i polecił ich dusze modlitwom zebranych. Wszyscy uczcili pamięć zmarłych pisarzy przez powstanie.

Do prezydium zaprosił ks. bisk. Adamski pp. Miłaszewskiego, prezesa Zjedn. Pisarzy Katolickich. L. Radziejowskiego, prezesa Sekcji Dziennikarskiej tego Zjednoczenia, J. Miszyńskiego, skarbnika Zjednoczenia i red. Niemirę z Płocka. Pierwszy referat wygłosił ks. biskup polowy Gawlina, który mówił o strukturze duchowej pisarza katolickiego. W pięknych słowach omówił on cechy, którymi powinien się odznaczać pisarz katolicki. Są nimi:

Wiara, wiedza i wierność idei katolickiej

Ks. biskup Gawlina przedstawił także zasady etyki dżentelmeńskiej i uwydatnił trzy wysunięte przez Micheleta punkty urabiania pisarza katolickiego, mianowicie: codzienną medytację lub czytanie duchowe, najczętsze przystępowanie do Komunii św. i coroczne rekolekcje.

Podczas referatu przybył na zebranie ks. nuncjusz Cortesi, który dziękował w imieniu Stol. Apostolskiej za prace, mające na celu kształtowanie w opinii publicznej pojęć katolickich.

Referat o etyce dziennikarskiej wygłosił Stanisław Miłaszewski i poruszył zagadnienia związane z dziennikarską pracą oraz z obowiązkami dziennikarza, który musi chwytać życie w jego objawach i nadawać im odpowiednie naświetlenie, czego bez utrwalenia etyki katolickiej we własnej duszy

ŻADEN DZIENNIKARZ UCZYNIĆ NIE MOŻE.

Po przerwie obiadowej, ks. Kosibowicz T. J. wygłosił referat o „Kościele i prasie katolickiej w obliczu głównych zagadnień chwili obecnej“. W referacie, wypowiedzianym z wielką swadą, ks. Kosibowicz wysunął na czoło 4 zagadnienia, a mianowicie: kwestia społeczna, totalizm, sprawę żydowską i unię kościołów. Jeżeli chodzi o kwestie społeczne, to referent wskazał, że

Kościół nigdy nie był ostoją reakcji i zawsze występował przeciwko niesprawiedliwościom.

Mówca wystąpił zdecydowanie przeciwko totalizmowi, a w kwestii żydowskiej stanął na stanowisku całkowitego asemityzmu aż do ghetta, wreszcie oświadczył się zdecydowanie za unią kościelną.

W dyskusji zabrali głos Ks. prałat Kaczyński, prof. St. Stroński, ks. Błotnicki ze Lwowa, redaktorzy: St. Piasecki, Jan Mosdorf, Wojciech Wasiutyński, Stefan Sacha i red. Kozłowski. Obracała się ona głównie dokoła totalizmu. W szczególności pp. Piasecki, Mosdorf i Wasiutyński wypowiedzieli się za totalizmem, ale takim, który

BYŁBY UZGODNIONY Z NAUKĄ KOŚCIOŁA.

Mówcom odpowiedział ks. Kosibowicz, powołując się w sprawie totalizmu i unii na uchwały Synodu Biskupów Polskich.

Obrady zamknął Ks. Biskup Adamski, stwierdzając duże zbliżenie dziennikarzy różnych kierunków na terenie prasy katolickiej. Ks. Biskup Adamski ostrzegał przed lekceważeniem zagadnienia masonerii. Na tym zakończono dzisiejszy dzień obrad.

Reprezentanci O. Z. N. w rządzie?

Warszawa, 24. II. (tel. wł.). Dużo się mówi na temat udziału oficjalnych reprezentantów OZN w rządzie, przy czym chodzi o dwa fotele, a mianowicie ministerstwo spraw wewnętrznych i oświaty. Kandydatem na pierwsze stanowisko ma być płk. Miedziński, albo płk. Wenda, na drugie — prof. Kolankowski ze Lwowa, przewodniczący okręgu lwowskiego OZN.

Narada gospodarcza w Krakowie

z udziałem przedstawicieli rządu

Warszawa, 24. II. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów województwa krakowskiego pod przewodnictwem wicemarszałka senatu Kwaśniewskiego, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień gospodarczych i społecznych regionu. Przedyskutowano na wstępie szczegółowo sprawę proponowanej narady gospodarczej z udziałem przedstawicieli rządu, *która miałaby się odbyć w Krakowie po sesji parlamentarnej.* Wybrano specjalną komisję, która w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego w woj. krakowskim ma przygotować i opracować materiały, dotyczące projektowanej konferencji.

Następnie uchwalono odbywać tygodniowe posiedzenia grupy z uwagi na szereg ważnych projektów ustaw, będących obecnie przedmiotem rozpraw parlamentarnych. Wreszcie w związku z przemówieniem wicemar. Kwaśniewskiego na posiedzeniu senackiej Komisji budżetowej nad preliminarzem budżetu Min. W. R. i O. P. wyjaśniono, *iż końcowy ustęp tego przemówienia dotyczył tej części kleru, którego działalność pozostaje w sprzeczności (!?) z pełną suwerennością państwa polskiego.*

—o—

Żydzi rumuńscy

głosują za nową konstytucją

Bukareszt, 24. II. (PAT). Agencja Rador komunikuje: Dziś odbywa się referendum w sprawie nowej konstytucji. Według pierwszych informacyj, głosowanie odbywa się w całym kraju w zupełnym spokoju, przy olbrzymim udziale ludności. Stolica ma wygląd świąteczny: wszystkie urzędy i biura są zamknięte, liczne gmachy udekorowane. Na murach rozlepiono odezwy organizacyj i związków zawodowych, aprobujące inicjatywę króla. Zarówno entuzjastycznym przyjęciem spotkała się nowa konstytucja wśród mniejszości narodowych: przywódca mniejszości niemieckiej Fabricius, zwrócił się do Niemców z wezwaniem, by głosowali za nową konstytucją, która zapewnia równe prawa wszystkim obywatelom rumuńskim bez różnicy pochodzenia, lub wyznania. Podobnej treści odezwę wydał związek żydowskich gmin wyznaniowych w Rumunji.

Stany Zjednoczone sposobią się do wojny

Waszyngton, 24. II. (PAT) Wbrew dotychczasowym zwyczajom, dziennikarze nie będą mogli brać udziału w manewrach morskich, rozpoczynających się 14 marca na Pacyfiku. W manewrach tych weźmie udział 150 okrętów wojennych z załogą 50 tysięcy ludzi. Manewry odbędą się na wodach od Alaski aż do wysp Samoa i kanału panamskiego.

Nie chcą już Trockiego

Nowy Jork, 24. II. (PAT). Donoszą z Meksyku, że federacja robotnicza uchwaliła rezolucję, domagającą się wysiedlenia Trockiego z Meksyku. Rezolucja zarzuca Trockiemu, że nie dotrzymuje on warunków, na których udzielono mu prawa pobytu w Meksyku.

Ojciec Codreanu nie chciał opuścić partii

Bukareszt 24. II. (PAT). Wczoraj upłynął termin, udzielony urzędnikom państwowym dla złożenia o wystąpieniu ze stronnictw politycznych. — Olbrzymia większość urzędników złożyła takie deklaracje, były jednak nieliczne wyjątki. M. in. Jan Codreanu, ojciec Cornela Codreanu profesor języka niemieckiego w liceum, deklaracji nie złożył i podał się do dymisji.

Kronika telegraficzna

NOWY JORK — Nowomianowany ambasador amerykański w Londynie p. Joseph Kennedy oraz ambasador St. Zjedn. w Polsce p. Anthony Biddle odpłynęli wczoraj do Europy na parowcu „Manhattan“.

WIEDEŃ — B. premier rumuński Goga przybył wczoraj z małżonką do Wiednia. Po kilkodniowym pobycie w Wiedniu, Goga zamierza udać się do Szwajcarii.

TIRANA — Albańskie biuro prasowe zaprzecza pogłoskom, jakoby ślub króla Zogu miał ulec zwłoce. Przygotowania do uroczystości są w pełnym toku. Uroczystości odbędą się w przewidzianym terminie.

PARYŻ — B. cesarzowa austriacka Zyta i arcyksiążę Otto Habsburg przybyli dziś do Paryża. Ks. Zyta wieczorem wyjechała do Brukseli.

CZERNIOWCE — Prasa donosi, że w m. Megieza 11-letnia dziewczynka Maria Radu-Bucur, powiła niemowlę, płci męskiej. Zarówno młodociana matka, jak i dziecko czują się dobrze.

Wizyta Hitlera w Rzymie 5 maja

Rzym, 24. II. Krążą pogłoski, jakoby Hitler miał przybyć z wizytą do Rzymu 5-go maja. Data ta jest rocznicą zdobycia Addis Abeby. Z Hitlerem przybędą: Ribbentrop, Hess i Goebbels.

Pomnik ku czci bohaterskiego Włocha

Olkusz, 24. II. (PAT). W Olkuszu utworzył się komitet obywatelski dla uczczenia 75 rocznicy bitwy pod Krzykawką k. Olkusza, *gdzie poległ Włoch, sławny garibaldczyk płk. Francesco Nullo.* Komitet postanowił w miejscu, gdzie poległ płk. Nullo, postawić pomnik z popiersiem bohatera i odpowiednim napisem. W miejscu tym stoi obecnie duży krzyż drewniany. Pomnik ufunduje społeczeństwo pow. olkuskiego.

—oOo—

Proces redaktora odpow. „A. B. C.“

Warszawa, 25. II. (Tel.). W dniu dzisiejszym Sąd Okr. Warszawski rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego „ABC“ K. Bobińskiego z oskarżenia prywatnego instruktora pedagogicznego Litwina, o którym w jednym z artykułów powiedziano, *że ujawniał tendencje komunistyczne.* Sędzia Janicki wydał wyrok skazujący red. Bobińskiego na półtora roku aresztu, przy czym zarządził na sali sądowej natychmiastowe aresztowanie skazanego. Prezes Synd. Dziennikarzy Warszawskich p. Grosstern interweniował u prok. Żeleńskiego, który polecił zbadać sprawę i po uwzględnieniu szeregu okoliczności wpłynąć na ewentualne zagodzenie środka zapobiegawczego.

Wiadomości z kraju

Dar Ojca św. dla Jasnej Góry

Sekretarz stanu Jego Świątobliwości E. Kardynał Pacelli nadesłał przeorowi OO. Paulinów w Częstochowie O. Piusowi Przeździeckiemu gromnicę ofiarowaną klasztorowi Jasnogórskiemu przez Ojca św. Piusa XI wraz z listem z dn. 8 b. m. tej treści: „Ojciec święty posyła Drogiemu Sanktuarium w Częstochowie gromnicę, ofiarowaną Jego Świątobliwości przez Patriarchalną Bazylikę Matki Boskiej Większej w dniu, poświęconym Matce Boskiej Gromnicznej (Oczyszczenie Najśw. Marii Panny) Ta święta myśl wymownie świadczy o żywej pamięci, jaką Jego Świątobliwość zachowuje dla tak wzniosłego centrum pobożności chrześcijańskiej na ziemi polskiej. (KAP).

„Tydzień Gór“ raz na dwa lata

„W ostatnich latach urządzano imprezę „Tydzień Gór“, którą urządzono w 1935 roku w Zakopanem, w 1936 r. w Sanoku, a w 1937 r. w Wiśle. Obecnie postanowiono, że *ze względu na duże koszta i pracę organizacyjną*, „Tydzień Gór“ odbywać się będzie raz na dwa lata, t. j w latach nieparzystych. W tym więc roku ta regionalna uroczystość nie odbędzie się. Natomiast w Nowym Sączu ma się odbyć zjazd delegatów organizacyj, które dotychczas brały udział w tej imprezie.

Nawet w kryminale kradnie

Wiktor Kefer stanął przed Sądem Grodzkim w Tczewie, oskarżony za okradzenie współwięźnia Borkowicza, który razem z nim siedział w areszcie tczewskim w ub. roku. Borkowicz przebywał w areszcie śledczym, oskarżony o fałszerstwo paszportów zagranicznych. Kefer podczas snu *skradł mu spod podszewki płaszcza 50 dolarów oraz spod podeszwy bucika 100 złotych.*

Przemycali złoto w podeszwach pantofli

Na trop niezwykłej afery przemytu złota w pantoflach wpadły władze skarbowe. Przemytnicy, którzy mieli w Warszawie swoją centralę, przewozili w paczkach, nadawanych za pośrednictwem poczty większe ilości złota. Na ślad afery natrafiono przypadkowo, Kiedy we środę przybył do Tczewa pociąg z Warszawy, jeden z funkcjonariuszów urzędu dewizowego zwrócił uwagę na dużą paczkę z napisem „pantofle„

Tknięty jakimś podejrzeniem urzędnik, kazał otworzyć pakunek. Rzeczywiście, było w nim *35 par pantofli nocnych.* Przy bliższych oględzinach okazało się, że *w podeszwach pod piętą znajdowały się świetnie zamaskowane skrytki, zawierające złote monety.* Przeszukano wszystkie pantofle. Wynik rewizji okazał się sensacyjny, znaleziono bowiem przeszło *1.000 złotych dolarów amerykańskich.*

Niewłocznie zawiadomiono o odkryciu władze oraz inspektorat dewizowy w Warszawie. Stwierdzono, że paczka nadana była w Warszawie, Kto jednak był nadawcą, dotychczas nie udało się ustalić, albowiem adres nadawczy firmy był nieczytelny.

Z ujawnionych dotychczas szczegółów śledztwa wynika, że przemytnicy złota uprawiali swój proceder od dłuższego czasu narażając skarb państwa na wielkie straty. Działalność swą uprawiali od dłuższego czasu. Dochodzenia w toku.

Lwów

WYROK ŚMIERCI W SĄDZIE LWOWSKIM. Na mocy werdyktu sądu przysięgłych trybunał skazał osk. Eliasza Hakałę, który zamordował ś. p. Ewę Onyszczakową i jej syna Wasyla Lecha w Borowej Górce w pow. lubaczowskim, na karę śmierci przez powieszenie. Michał Paluch, który zainicjował mord, skazany został na dożywotnie więzienie, Anna Lechowa na 12 lat więzienia za namowę do zbrodni, zaś Feśka Krasnopolska uniewinniona. Obrońca zasądzonego na śmierć Hakały dr Szewczuk wniósł do Sądu Najwyższego kasację.

WALKA KOBIET NA NOŻE... Wczoraj wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Żółkiewską 14, gdzie w mieszkaniu Wandy Weiser, Anna Borecka i Ahafia Olchowa po krótkiej sprzeczce stoczyły ze sobą walkę na noże. Silniejsza Ahafia zadała swej przeciwniczce kilka cięć w twarz. Ahafia powędrowała za kratki a ranną Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

7 OSÓB ULEGŁO ZACZADZENIU. Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczorajszej nocy do mieszkania konduktora tramwajowego, 36-letniego Pawła Okopnego (ul. M. Konopnickiej l. 6), gdzie wskutek wczesnego zamknięcia pieca zaczadzeniu uległo 7 osób: obok wymienionego konduktora 32-letnia jego żona Bronisława, dzieci: 11-letnia Maria, 8-letni Jerzy i 4-letni Juliusz oraz dwi esłużące: Bronisława Szwagiel i Maria Haniszczak.

Z FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO PŁACIŁ ALIMENTA... B. urzędnik Izby skarbowej Kaz. Kosiński zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Trybunałem karnym Sądu Okr. we Lwowie, odpowiadając za sprzeniewierzenie 14.319 zł na szkodę Skarbu Państwa. Jako kontraktowy sekretarz rachunkowy pracował on w wydziale emerytur. Miał nadto pod swoim zarządem pewien fundusz dyspozycyjny na różne wydatki. Kosiński, żyjąc w separacji z żoną swą Antoniną, obowiązany był płacić jej alimenta. Istotnie też posyłał jej pieniądze, ale ulżył sobie ciężaru finansowego w ten sposób, że wydatki te pokrywał z funduszu dyspozycyjnego, z którego pokrywał również inne wydatki. Kosiński skazany został na 2 lata więzienia. Sąd uznał również winną współudziału w tych machinacjach żonę Kosińskiego i skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

PIKIETOWALI RAUT UKRAIŃSKICH DZIENNIKARZY. Przed kilku dniami odbył się doroczny raut prasy ukraińskiej. Tych, którzy korzystając z zaproszenia chcieli w nim wziąć udział, spotkała przykra niespodzianka. U wejścia bowiem znalazła się grupa młodych ludzi, którzy zabronili wejścia na zabawę twierdząc, że w tym dniu przypada rocznica śmierci wybitnego członka ukraińskiej organizacji konspiracyjnej. Podobnie pikietowane były inne zabawy ukraińskie w tym dniu, przynosząc deficyt. Ostatnio w ukraińskim „Dile“ Wydział Tow. Ukraińsk. Studentów Politechniki „Osnowa“ ogłosił oświadczenie, w którym potępia pikietowanie rautu prasy ukraińskiej przez studentów ukraińców.

Kielce

OBRADY NADZWYCZAJNEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ M. KIELC. W gmachu kieleckiego zarządu miejskiego odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. St. Artwińskiego posiedzenie nadzwyczajnej komisji gospodarczej m. Kielc. Nadzwyczajna komisja gospodarcza, w skład której wchodzą przedstawiciele magistratu Rady miejskiej i miejscowych sfer gospodarczych powołana została w roku ubiegłym przez radę miejską celem opracowania wniosków i postulatów dotyczących uprzemysłowienia m. Kielc i udziału miasta w rozbudowie rejonu przemysłowego Polski „A“. Postulaty te przedłożone będą następnie władzom centralnym. Wyniki obrad zreferowane będą na najbliższym środowym posiedzeniu Rady miejskiej.

O PRZENIESIENIE INSPEKTORATU SZKOLNEGO DO SANDOMIERZA. Mimo, że powiat sandomierski, należy do gęściej zaludnionych w Polsce i pod względem kulturalnym stoi na dość wysokim poziomie, to jednak stan szkolnictwa na jego terenie bardzo wiele pozostawia do życzenia. Zwłaszcza jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, brak szkół daje się poważnie odczuwać. Nie bez znaczenia jest fakt, że inspektorat szkolny znajduje się aż w Ostrowcu. Sandomierski wydział powiatowy postanowił obecnie poczynić starania o utworzenie Inspektoratu szkolnego w Sandomierzu, co wpłynęłoby na polepszenie stanu szkolnictwa powszechnego w powiecie.

POSIEDZENIE IZBY ROLNICZEJ W KIELCACH. W Kielcach odbyło się dwudniowe posiedzenie rady kieleckiej Izby Rolniczej. Tematem obrad pierwszego dnia były przedstawione sprawozdania z działalności Izby Rolniczej i rachunkowe za rok 1936/37. Nad sprawozdaniami wywiązała się szeroka dyskusji, zakończona uchwaleniem zarządowi absolutorium. W drugim dniu uchwalono budżet Izby Rolniczej na rok 1938/39 oraz rozpatrzono plan pracy na okres dwu najbliższych lat, przedstawiony przez dyrektora Izby. Po załatwieniu spraw formalnych toczyła się ożywiona dyskusja, podczas, której poruszono liczne zagadnienia o charakterze społeczno-gospodarczym.

DIECEZJA KIELECKA W CYFRACH. Z wydanego ostatnio Kalendarza Diecezji Kieleckiej na rok 1938 wyjmujemy najważniejsze dane statystyczne. Diecezja kielecka, zajmuje obszar 7 powiatów z województwa kieleckiego. Ludności katolickiej posiada około 900.000, parafij 228 zgrupowanych w 24 dekanatach, kościołów parafialnych 228, kościołów pomocniczych (tak zwanych filialnych) 20, kościołów przy klasztorach męskich 3, przy klasztorach żeńskich — również 3, kaplic mszalnych 207. Kapłanów diecezja posiada 386 (z tej liczby 352 kapłanów jest czynnych, reszta to księża emeryci, oraz studiujący na uniwersytetach krajowych i zagranicznych). Poza tym na terenie diecezji pracuje 16 kapłanów-zakonników, 61 zakonnic klasztornych i 127 sióstr zakonnych. Kleryków studiujących w Diecezjalnym Seminarium Duchownym jest 86 . Ze wszystkich związków i stowarzyszeń religijno-społecznych założonych i prowadzonych na terenie diecezji na czoło wybija się Akcja Katolicka, której centrale: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej oraz Sekretariaty Generalne: Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, Katol. Stowarzyszenia Kobiet i Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży mieszczą się w Kielcach. Parafialnych Zarządów A. K. jest w diecezji 45, Parafialnych Oddziałów K. S. M. 67 z liczbą 2536 członków, Parafialnych Oddziałów K. S. K. 72 z liczbą 3729 członkiń, Oddziałów K. S. M. m. 178 z liczbą członków 3597, Oddziałów K. S. M. ż. 225, członkiń 534.

Proces dwóch działaczy sanacyjnych

W najbliższych dniach odbędzie się przed Sądem Grodzkim w Mikołowie na G. Śląsku, jak donosi „A. B. C.“, ciekawy proces dwóch działaczy politycznych, który rzuci ciekawe światło na metody rozgrywek wśród działaczy sanacyjnych na Śląsku i dostarczy wiele ciekawych materiałów o pracy niektórych członków ZNP.

Zaraz po głośnym wystąpieniu znanego działacza BBWR, **b. posła Jarczyka z Podlesia** w Sejmie warszawskim, gdzie krytykował on w ostry sposób gospodarkę zarządców przymusowych i nadzorów sądowych w wielkich koncernach na Śląsku, **na posła Jarczyka posypał się prawdziwy grad doniesień.** Doniesienia te wpływały do Wydziału Powiatowego i Starostwa w Pszczynie, gdzie oskarżano posła Jarczyka o popełnienie nadużyć na stanowisku naczelnika gminy i naczelnika Okręgu Urzędowego w Podlesiu. Wprawdzie w wyniku tych doniesień przeprowadzono kilka rewizyj i nawet doszło do sprawy karnej przeciwko posłowi Jarczykowi, jednak został on uniewinniony przez sąd.

Jedno z doniesień wpłynęło do Ministerstwa Spraw Wewn., gdzie posła Jarczyka oskarżył kierownik szkoły w Podlesiu, p. Jarończyk, znany na tutejszym gruncie ze swej działalności politycznej. Według tego doniesienia, poseł Jarczyk miał dopuścić się zniewagi Narodu Polskiego oraz członków rządu.

Ponieważ dochodzenie dyscyplinarne przeciwko posłowi Jarczykowi nie dostarczyło żadnych dowodów jego winy, pokrzywdzony zaskarżył kierownika Jarończyka do sądu o zniesławienie. P. Jarończyk nie został dłużny swemu przeciwnikowi i skierował do sądu wzajemną skargę.

W jednej ze skarg znajduje się niezwykle wymowne zeznanie kierownika Jarończyka. P. Jarończyk zeznał, że:

„...złość jego (pos. Jarczyka) do mej osoby datuje się od czasu, kiedy p. Jarczyk odrzucony przez władze od mandatu poselskiego zabiegał o nowy, kiedy, jako przewodniczący powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego zostałem przez pana starostę (Jarosza) wezwany i otrzymałem odpowiednie instrukcje celem pouczenia nauczycielstwa pow. pszczyńskiego, aby w razie, gdyby jego kandydatura (pos. Jarczyka) przeszła, nie głosowało na niego, gdyż władze sobie tego nie życzą. Będąc równocześnie elektorem do wybierania posłów, stałem na stanowisku władz i byłem przeciwny jego kandydaturze, która jednak wpłynęła“.

Wzajemny proces dwóch działaczy sanacyjnych może dostarczyć w czasie rozprawy sądowej jeszcze wiele ciekawych momentów z ówczesnych rozgrywek politycznych, a niezależnie do tego naświetli odpowiednio rolę, jaką niestety, odgrywał wówczas w całej sprawie Zw. Naucz. Polskiego na Śląsku.

Zastrzelenie dwóch groźnych bandytów

Na terenie województwa stanisławowskiego grasowała od dłuższego czasu banda, która dokonała kilkudziesięciu napadów z bronią w ręku oraz zabiła dwóch posterunkowych. Ostatnio władze zarządziły obławę na terenie powiatu zaleszczyckiego.

We środę w godzinach popołudniowych otrzymała wiadomość, że **członek bandy Lubieniecki wraz z dwoma wspólnikami postanowili wymknąć się z obławy i furą zdążają w kierunku torskiego.** Zarządzono natychmiast pościg. Na gościńcu posterunkowi natknęli się na bandytów, którzy zeskoczywszy z wozu poczęli uciekać gęsto ostrzeliwując się. Policja odpowiedziała strzałami. **Lubieniecki został zabity na miejscu.** Towarzysz jego Bielecki uciekał dalej, ostrzeliwując się i dobiegł do stojącej na uboczu chaty. Tam, wszedłszy na strych przez dymnik strzelał dalej do nadbiegających posterunkowych. Wywiązała się strzelanina, w czasie której **i drugi bandyta został zabity.** — Trzeci członek bandy Kickan został aresztowany we wsi Szerszeniowce.

Na miejsce przybyły władze sądowo-śledcze. —

Zmniejsza się ilość pożarów w Polsce

W roku 1937 zanotowano na terenie działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, tj. w województwach centralnych, wschodnich i południowych, 16.252 **pożarów,** w których spłonęło 26.076 nieruchomości, gdy w **roku 1936 było 17.583** pożarów i 28.406 płonących nieruchomości. Liczba pożarów i szkód zmniejszyła się zatem o około 8%. Najwięcej pożarów było w czerwcu — 2.101 i lipcu — 2.133, najmniej w styczniu — 697. Na obszarze poszczególnych województw zanotowano w roku 1937 następujące ilości pożarów: w białostockim 953 pożarów i 1.858 płonących nieruchomści, w **kieleckim** — 1.989 i 3.276, w lubelskim — 1.103 i 2.576, w łódzkim — 1.834 i 2.606, w warszawskim — 1.902 i 2.448, w m. st. Warszawie — 236 i 244, w nowogródzkim — 685 i 1.509, w poleskim — 670 i 1.630, w wileńskim — 891 i 1.180, w wołyńskim — 1.376 i 1.960, w krakowskim — 1.119 i 1.355, we lwowskim — 1.501 i 2.466, w stanisławowskim — 1.052 i 1.548, w tarnopolskim — 925 i 1.420.

Z szerokiego świata

NOWY PARADNY KROK W ARMII WŁOSKIEJ. Mussolini zarządził, iż nowy paradny krok „passo romano“ obowiązywać będzie w piechocie, z wyjątkiem formacyj bersalierów i wojsk alpejskich. Ponadto maszerować będą paradnym krokiem wszystkie szkoły wojskowe, karabinierzy, oraz korpus policji metropolitarnej i kolonialnej. Szybkość marszu wynosić będzie 100 kroków na minutę. Oddziały rozpoczynać będą „krok rzymski“ na 100 metrów przed osobą odbierającego defiladę, a kończyć będą w chwili, gdy ostatni szereg oddziału defilującego będzie się znajdował o 50 metrów za odbierającym defiladę.

PRZED SĄDEM NADZWYCZAJNYM W HAMBURGU ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI PROCES właścicieli i urzędników przedsiębiorstwa importującego wina pod firmą „Sociedad Vinnicola“. 3-ch głównych oskarżonych żydów zbiegło za granicę. Akt oskarżenia zawiera zarzuty co do wykroczeń dewizowych, zdrady stanu oraz fałszowania win i różnych trunków wyskokowych.

KONSYSTORZE PAPIESKIE. W związku z zapowiedzianymi na Wielkanoc uroczystymi kanonizacjami błog. Andrzeja Boboli, Salvatora da Horta i Jana Leonardiego, papieski konsystosz tajny zwołany został na dzień 17 marca. Bezpośrednio po nim odbędzie się konsystosz publiczny, na którym adwokaci konsystorialni złożą postulaty w sprawie kanonizacyj. Konsystorz półotwarty, z udziałem w głosowaniu biskupów zamieszkałych w Rzymie i jego okolicach w promieniu stu mil, odbędzie się w dniu 7 kwietnia. (KAP).

JADŁOSPIS NA CMENTARZU. Niedawno zmarł nadworny kucharz b. cesarza Wilhelma, J. Fischer, w wieku 91 lat. W ostatniej woli wyraził życzenie, aby z 365 przepisów kuchennych, zawierających menu na każdy dzień, na jego nagrobku wywieszano codziennie jeden jadłospis na ten dzień przeznaczony w ciągu całego roku. Gospodynie berlińskie będą miały możność codziennie z rana udawać się na cmentarz, gdzie zapoznają się z przepisami, umożliwiającymi sporządzanie odpowiedniego menu.

NA MORZU BAŁTYCKIM DMĄ SILNE WIATRY, powodując spiętrzenie się lodów przy brzegach. Utrudnia to dojazd do portów, zwłaszcza port ryski jest oblężony przez góry lodowe, z którymi nawet łamacze lodów dają sobie radę z trudnością. Nad Prusami Wschodnimi i nad państwami bałtyckimi szaleją huragany i burze śnieżne. Pokrywa śnieżna w niektórych miejscach osiąga grubość paru metrów.

WYBUCH BUTLI Z GAZEM WĘGLOWYM ZNISZCZYŁ 60 DOMÓW. W okręgu górniczym stanu Chihuahua w Meksyku, w mieście Maguarie, nastąpił wybuch kilkunastu wagonów butli z gazem węglowym oraz 2 skrzyń z dynamitem. Katastrofalny wybuch zniszczył 60 domów robotniczych. Wobec braku wody akcja gaszenia pożaru była niezwykle utrudniona. Dotychczas znaleziono 3 zabitych i 18 rannych.

Nowiny katolickie

LIST EPISKOPATU KANADYJSKIEGO W SPRAWIE KWESTII ROLNEJ.

We wszystkich kościołach prowincji Quebec w Kanadzie odczytano nie dawno zbiorowy list Episkopatu kanadyjskiego, podpisany 30 listopada 1937 r. przez arcybiskupa z Quebec i innych biskupów tej prowincji, a zredagowany w języku francuskim i angielskim. List ten omawia sprawy rolnicze z punktu widzenia społecznej doktryny Kościoła. Związać ludność z ziemią przez podkreślenie wartości zawodu rolnika, rozwinąć wykształcenie rolnicze i poprzeć zawodowe organizacje rolników — to są najważniejsze zadania w obecnej sytuacji. List Episkopatu podkreśla przy tej sposobności rolę Kościoła w kwestii agrarnej w przeszłości.

Wieliczka

Z DZIAŁALNOŚCI AKCJI KATOLICKIEJ. Dnia 13 lutego jako w 16 rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI odprawił administrator tut. parafii ks. Gaździcki w asyście O. O. Reformatów uroczystą sumę. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz miejscowych, wszystkich stowarzyszeń katolickich i cechów rzemieślniczych. Chór kościelny wykonał pieśni religijne. Piękne kazanie wygłosił ks. Zięba. — 20 bm. w oktawę tej rocznicy odbyła się uroczysta akademia w przepełnionej sali Ogniska kolejowców. Przybyło Duchowieństwo świeckie i zakonne, rada miejska z burmistrzem p. Jagielskim na czele i przedstawiciele stowarzyszeń katolickich. Zagaił ks. administrator Gaździcki — po czym przemówił przybyły z Krakowa delegat arch. Akcji Kat. p. Bentkowski na temat: „Pius XI — wiara nieustraszona“. — Orkiestra zakładowa X. X. Michaelitów swymi produkcjami, Chór kościelny śpiewem, p. Sobejkówna z K. S. M. ż. i p. Słodki z K. S. M. m. deklamacjami wypełnili program Akademii. W końcu prezes P. A. K. p. Mokrański podziękował wykonawcom programu, a gościom za liczne przybycie, po czym odczytał tekst telegramu hołdowniczego dla Ojca św. przesłanego na ręce Ks. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Tutejszy wikariusz ks. B. Przybyszewski przeniesiony został do Krakowa. — Toteż powszechnie lubianego Kapłana żegnała deputacja wszystkich Stowarzyszeń Akcji Katolickiej w imieniu których przemówił prezes par. A. K. p. Mokrański podnosząc zasługi odchodzącego w znakomitym organizowaniu i prowadzeniu stowarzyszeń katolickich a zwłaszcza „Różańca żeńskiego“ (około 2.000 członków) i wyrażając żal z powodu jego odejścia. Wzruszony do głębi dziękował ks. Przybyszewski za te objawy serdeczności i zachęcał do dalszej gorliwej pracy.

M. S.

Technika francuska zwraca na siebie uwagę świata

Po spuszczeniu na wodę w ostatnich dniach w St. Nazaire nowego francuskiego transatlantyka „Pasteur“ będziemy jeszcze świadkami w ciągu bieżącego roku szeregu na wielką miarę zakrojonych osiągnięć techniki we Francji. Przede wszystkim wkrótce już nastąpi uruchomienie na wieży Eiffla nadawczej stacji telewizyjnej dla okręgu paryskiego. Stacja, obdarzona wielką mocą nadaje już audycje próbne. Również niedługo nastąpi otwarcie nowego ośrodka nadawczego krótkofalowego w Essarts — le — Roi w departamencie Seine et Oise, a w końcu roku — potężnej stacji nadawczej w Allouis. Także w tym roku przewidywane jest ukończenie zakładu wodnoelektrycznego w Lacs Blanc et Noir w Wogezach, a rozpocznie się praca przy budowie nowych zapor pomiędzy Chalvignac i Argentat oraz w Genissiat na Rodanie. Dzięki tym zaporom spodziewany jest wzrost rocznej produkcji energii elektrycznej we Francji do 2 miliardów kWh.

„Czystka“ we flocie sowieckiej

O admirale Orłowie, b. dowódcy marynarki wojennej, którego marsz. Woroszyłow zaliczył do „zdrajców i szpiegów“ na równi z Tuchaczewskim, Gamarnikiem, Uborewiczem i innymi, krążą pogłoski, że został on aresztowany mniej więcej w połowie ubiegłego roku. W tym samym mniej więcej czasie stanowisko dowódcy marynarki objął Wiktorow, który w grudniu ub. roku został zastąpiony przez Smirnowa, obecnego komisarza marynarki wojennej. Los Wiktorowa jest nieznany. Siwkow również wymieniony przez Woroszyłowa jako „zdrajca, szpieg i dywersant“ objął w 1936 roku stanowisko dowódcy floty bałtyckiej po Gallerze. W połowie ub. roku został zastąpiony przez Isakowa, który z okazji jubileuszu czerwonej armii otrzymał stopień „flagmana I rangi“. Ludrin b. komendant akademii morskiej w Leningradzie także zaliczony przez marsz. Woroszyłowa do „zdrajców i szpiegów“, został usunięty ze stanowiska w roku ubiegłym.

Arabki protestują przeciw angielskim represjom

Z Jerozolimy donoszą, że związek kobiet arabskich dla obrony praw Palestyny, po dwóch protestach złożonych na ręce wysokiego komisarza angielskiego, zamierza obecnie rozesłać do wszystkich organizacyj muzułmańskich memoriał o warunkach w jakich żyje ludność palestyńska. Według danych związku za okres od jesieni ub. r. z górą 150.000 osób było w rewizji i zatrzymaniu (często całymi osadami), w tym ok. 7.000 aresztowanych na czas ponad jeden miesiąc. Ilość powieszonych i zmarłych w więzieniu wynosi już 17-cie. Ponad 100 domów zostało zburzonych przez ekspedycje karne lub runęło przy burzeniu domów sąsiednich. Wielka ilość pól i ogrodów leży odłogiem z powodu uwięzienia gospodarzy lub kolektywnych kontrybucyj nakładanych przez władze, a na pokrycie których policja i wojsko ściąga pieniądze, w gotówce, zabiera bydło i wszelki dobytek.

———oOo———

Syn milionerki włóczęgą

Policja w okolicy Peronne we Francji zatrzymała w ubiegłą niedzielę włóczęgę, który posiadał przy sobie zaledwie 10 ctm. Włóczęga ten nazwiskiem Alberic Richter w chwili zatrzymania go przez policjantów protestował gwałtownie, twierdząc, iż jest zamożnym człowiekiem, posiadającym milionowy majątek, i że oskarżenie go o włóczęgostwo jest śmieszne. Policjanci oczywiście nie uwierzyli tym gołosłownym zapewnieniom i zatrzymali go w areszcie, jednakże po sprawdzeniu okazało się, że zatrzymany jest synem właścicielki posiadłości i zamku w departamencie Aisne, która jednak traktowała syna w dziwny sposób — ponieważ zatrudniała go na zamku jako ogrodnika, a w ubiegłym tygodniu zwolniła go z pracy, nie wypłacając mu nawet żadnych poborów.

———O———

Zgon trojga dzieci na skutek niedbalstwa rodziców

W m. Provins we Francji polski robotnik rolny niejaki Popadnik, powracając z pracy do domu, spostrzegł kłęby dymu, wydobywające się z mieszkania, w którym pozostawił troje dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Dostawszy się do domu przy pomocy sąsiadów, Popadnik stwierdził, że w mieszkaniu zaprószony został ogień, który wypełnił całe mieszkanie dymem. Zaczadzone dzieci leżały nieprzytomne na łóżku, zaś po przewiezieniu do szpitala zmarły. Władze policyjne stwierdziły, że dzieci były chore na odrę i pozostały w domu same, ponieważ matka pracowała również w fabryce. Przeciwko nieszczęśliwym rodzicom wdrożono dochodzenie o niedbalstwo, które spowodowało śmierć dzieci.

———oOo———

Rumuni poza granicami Rumunii

Bukareszt, w lutym.

W ostatnim czasie w Rumunii daje się zauważyć większe zainteresowanie Rumunami, żyjącymi poza granicami państwa. Dawniejszym rządom zarzuca się, że mało zajmowały się tymi „Arumunami“, jak nazywani są ci, którzy z powodów różnych zmuszeni są żyć poza granicami swego państwa. Ścisła liczba Arumunów nie jest znana, ponieważ niektórym państwom nie zależy na tym, aby ich liczbę dokładnie stwierdzić.

Znany historyk rumuński, prof. Giurescu, podał onegdaj następujące dane odnośnie liczebności Rumunów zagranicznych: W Rosji Sowieckiej żyje 400.000 Rumunów (według innych obliczeń, 700.000), w Jugosławii 350.000, w Bułgarii 120.000, Grecji 200.000, Albanii 40.000, na Węgrzech 40.000, w Czechosłowacji 15.000, ogółem od 1 miliona do 1,200.000 osób.

Według innych obliczeń, Rumunów zagranicznych jest o wiele więcej. Jeżeli porówna się wszelkie dane, czasem bardzo się różniące, przedstawia się następujący obraz: Rosja Sowiecka — 700—800.000, Czechosłowacja 15.000, Węgry 50.000 (zamiast 150.000 po ukończeniu wojny), Jugosławia 450.000 (150.000 w Banacie serbskim, 200.000 w Timoku i 100.000 w Macedonii), Albania 50.000, Grecja 350.000, Bułgaria 150.000 (100.000 w dolinie rzeki Timoku i 50.000 w bułgarskiej Macedonii), 6.000 w Istrii i około 200.000 w różnych krajach amerykańskich.

Znakomity publicysta rumuński N. Batzaria, dzieli Rumunów zagranicznych na dwie kategorie: 1) ci, którzy już przed wiekami osiedlili się na swych obecnych miejscach pobytu i 2) ci, którzy wyemigrowali w celach zarobkowych. Do tej kategorii należą wszyscy Rumuni w Ameryce.

Inni publicyści odróżniają jeszcze inną kategorię, mianowicie tych Rumunów zagranicznych, których wojna światowa wyeliminowała z granic ich państwa. Do tych należą Rumuni węgierscy, serbscy i czechosłowaccy.

Wszyscy publicyści, zajmujący się tą kwestią, domagają się, aby w przyszłości Rumunom zagranicznym poświęcano ze strony państwa więcej uwagi, zwłaszcza pod względem kulturalnym i gospodarczym, głównie zaś tym Rumunom siedmiogrodzkim i bessarabskim, którzy przez niesumienne towarzystwo żeglugowe zwabieni zostali za ocean, przede wszystkim do Brazylii, gdzie żyją w najnędzniejszych warunkach.

C. S.

Po ustąpieniu min. Edena

Chamberlain osiągnie porozumienie z Mussolinim?

Ustąpienie A. Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych W. Brytanii wywołało w świecie tak wielkie wrażenie, że zepchnęło na drugi plan inny doniosły dla polityki międzynarodowej fakt, jakim jest ostatnia mowa Hitlera.

Zwrócić jednak należy uwagę, że **sensację sprawiło nie tyle samo ustąpienie Edena, ile okoliczności, wśród których rozstali się z sobą premier Chamberlain oraz niezmiernie popularny wśród Anglików kierownik Foreign Office.** Zalążki nieporozumień tkwiły w charakterach obu tych wybitnych członków rządu angielskiego: „starego“ Chamberlaina, człowieka zimnej rachuby, przedstawiciela angielskich sfer mieszczańskich, oraz romantycznie usposobionego, żywo reagującego członka starej szlachty angielskiej A. Edena.

Gdy w roku ubiegłym po ustąpieniu premiera Baldwina, Neville Chamberlain przeszedł ze stanowiska ministra skarbu Anglii na fotel premiera, od razu zapowiadano, że należy oczekiwać w zagranicznej polityce Anglii prób niespodziewanych i kroków stanowczych. Wróżby takie stawiano pomimo to, że nie ustępował ze składu rządu min. Eden, pełniący funkcje ministra spraw zagranicznych od jesieni 1935 roku, to znaczy od upadku ministra Hoare. Zapowiedzi opierano właśnie m. in. na znajomości usposobienia obu ministrów, oraz ich metod postępowania.

Min. Eden wszedł na wysokie stanowisko normalną drogą młodego człowieka, z tzw. dobrej rodziny. Po ukończeniu szkoły w Eton, odbył studia w Oxfordzie, po czym został sekretarzem jednego z wybitnych mężów stanu. Wkrótce widzimy go w parlamencie, następnie na stanowisku podsekretarza stanu i wreszcie na stanowisku ministra. To, że drogą kariery Eden kroczył bardzo szybko, zawdzięczał on nie tylko zdolnościom, ale i poparciu Baldwina, który złączył z Edenem wielkie nadzieje.

KIEDY EDEN W R. 1934 ZOSTAŁ LORDEM STRAŻNIKIEM PIECZĘCI, MIAŁ ZALEDWIE 34 LAT.

W tym właśnie roku przedsięwziął on pierwszą wielką podróż dyplomatyczną do Berlina, Rzymu i Paryża. W rok później znów bawił w Berlinie razem z ówczesnym ministrem spraw zagr. Simonem. Wkrótce po podróży berlińskiej udał się on do Moskwy, Warszawy i Pragi. Baldwin objąwszy w r. 1935 rządy, wprowadził Edena na stanowisko ministra do spraw Ligi Narodów, a w grudniu tego roku na kierownika Foreign Office. Było to, jak zaznaczyliśmy, po upadku min. Hoare, w okresie wojny włosko-abisyńskiej i związanego z nią światowego zatargu.

Sprawowane przez niego funkcje oraz wspomniane podróże pozwoliły mu dobrze poznać sprężyny działania oraz tajniki polityki ludzi decydujących o losach Europy. Sposób postępowania Edena dowodził, że jest on zwolennikiem tradycyjnych metod dyplomatycznych Anglii.

Natomiast

Chamberlain zajął się sprawami polityki zagranicznej bez przygotowania, ale też i bez uprzedzeń.

Eden uważany niemal za osobistego przeciwnika Mussoliniego, nie mógł nie żywić pewnych uraz do włoskiego szefa rządu. Natomiast Chamberlaina niewiele obchodzi to, co było. Widzi on, że świat zdąża szybko ku wojnie. A jako człowiek rozsądnego rachunku dostrzega, że

wojna to kiepski interes,

kiepski przede wszystkim dla Anglii. Wojna Imperium Brytyjskiemu nic nie da, chyba jedynie poważne straty, a grozi przede wszystkim osłabieniem jego więzów i spoistości. Pamiętajmy, że wkrótce po objęciu przez Chamberlaina steru rządów odbyła się w Londynie konferencja imperialna, która dała nowemu premierowi dobry obraz stosunków w Imperium, a zarazem żądań poszczególnych jego części. Wprawdzie przebieg obrad konferencji nie był znany, ale na podstawie tego, co zdołało przeniknąć z niej do szerszej wiadomości wnioskowano, że Anglia w myśl życzeń swoich dominiów podejmie jeszcze jedną stanowczą próbę, by dojść do porozumienia z państwami, które zagrażają pokojowi świata.

Próbę tę podjął właśnie Chamberlain, a nie Eden.

Wysłał on w roku ubiegłym pamiętny list do Mussoliniego w sprawie podjęcia rozmów, mających na celu rzucenie mostu nad przepaścią, która dzieli obecnie Anglię i Włochy. Do Hitlera wysłał Chamberlain lorda Halifaxa, podobno wbrew woli ministra Edena.

To były fakty, które dowodziły, że Chamberlain oraz Eden kroczą innymi drogami. **Toteż obecnie, gdy Chamberlain w konsekwencji swego listu do Mussoliniego dążył do tego, by wreszcie doprowadzić do porozumienia z Włochami, Eden postanowił ustąpić, by nie brać przed parlamentem odpowiedzialności za politykę, której zalecić nie mógł.**

Eden wyraził przekonanie, że **stanowisko Włoch wobec różnych zagadnień międzynarodowych nie jest takie, by mogła obecnie nastąpić wymiana zdań. Rozmowy — zdaniem Edena — mogłyby nastąpić dopiero wtedy, gdyby ich dodatni wynik był co najmniej prawdopodobny, jeśli nie pewny. Metody tradycyjnej dyplomacji każą rozmowy przygotować, nim zostaną oficjalnie rozpoczęte.**

„Ponieważ między premierem i kolegami w rządzie a mną panuje różnica zapatrywań na te kwestie, przeto sądzę — mówił Eden w Izbie Gmin — że dymisja moja ułatwi rokowania. Jeżeli ułatwi, to nikt nie będzie z tego bardziej zadowolony ode mnie“. Eden dodał, że kwestia rokowań z Włochami, to nie jedyny sporny punkt między nim a premierem.

Wraz z Edenem ustąpił parlamentarny podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych lord Cranborn, który podzielał poglądy Edena. Kierownictwo polityki zagranicznej powierzył Chamberlain lordowi Halifaxowi.

Ustąpienie Edena stało się powodem gwałtownego ataku opozycji na premiera. Między innymi Chamberlaina w sposób niesłychanie ostry zaatakował Lloyd George, który wyszydzał naiwność premiera i twierdził, że

„nie nadaje się on zupełnie do pertraktowania z macchiavelistycznymi dyktatorami Europy i że lepiej by wyglądał na jakimś witrażu“.

Po ustąpieniu Edena oczekiwać możemy doniosłych zdarzeń w polityce międzynarodowej. Jeżeli Chamberlainowi uda się dojść do porozumienia z Włochami, to zapewne będziemy świadkami znacznego odprężenia w Europie. Ale jeśli się nie uda?

P. O.

rzy „życiem dowiedli związania z Polską“.

„Przywiązanie, najgorętsze nawet, do jakiegoś narodu, — pisze „Mały Dziennik“ — poniesienie najwyższych choćby ofiar dla jego dobra nie jest jeszcze równoznaczne z przynależnością do jego składu. Polacy wielokrotnie w dziejach walczyli dzielnie za sprawę innych, jak np. generał Bem na Węgrzech, który przecież nie utracił przez to swej polskości i nie przeistoczył się w Madziara. Również za Polskę przelewali krew bohatersko i życie za nią poświęcali cudzoziemcy, których pamięć czcić będziemy wiecznie z najżywszą wdzięcznością, jak Włoch Franciszek Nullo, Francuz Cailler, Anglik Young — polegli w powstaniu styczniowym. Bywali też, aczkolwiek nieliczni, ofiarnie służący sprawie polskiej żydzi“.

O. Z. N. bierze odpowiedzialność za rząd

Kilka dzienników przynosi ciekawe informacje o obradach parlamentarnego koła O. Z. N. w sprawie głosowania nad budżetem. Naprzód pos. Tomaszkiewicz zgłosił wniosek o głosowanie za budżetem, ale i krytyczną oceną ministerstw: rolnictwa, oświaty, opieki społecznej i sprawiedliwości. Przeciw temu wnioskowi wystąpił pos. Wagner i zaproponował głosowanie za budżetem bez zastrzeżeń. Na to — pisze „Czas“ sen. Kozłowski, b. premier, postawił wniosek,

„aby koło parlamentarne O. Z. N. zgłosiło votum nieufności dla całego rządu. W głosowaniu wniosek ten upadł, zyskując 12 głosów“.

Po tym wyniku głosowania poseł Tomasz Kozłowski — pisze „Czas“ — zapowiedział wystąpienie z O. Z. N... To są wewnętrzne rozgrywki różnych grup, które się składają na O. Z. N. W Sejmie zaś koło O. Z. N. głosowało za budżetem. Czyli wzięło odpowiedzialność za rząd. Czy całe? „Nowy Dziennik“ donosi, że od głosowania wstrzymała się „grupa pracy“,

„w skład której wchodzą posłowie: Pochmarski, Krukowski, Waszkiewicz, Hoffman, Pacholczyk i Wójtowicz“.

Dodać należy, że ci posłowie należą do O. Z. N.

Sen. Petrażycki w obronie niezawisłości sądów

W połowie stycznia w czasie dyskusji Senatu w sprawie zniesienia sądów przysięgłych sen. Petrażycki, wybitny prawnik, prof. Uniw. Poznańskiego, przestrzegał przed przepisem projektu ustawy i zniesieniu tych sądów z prawem działania wstecz. „Gazeta Polska“ zaatakowała p. senatora, zarzucając mu wiązanie projektu ustawy ze sprawą Doboszyńskiego. Sen. Petrażycki nadesłał wyjaśnienie, które „G. P.“ dopiero teraz drukuje. Warto z tej odpowiedzi zacytować następujący ustęp o niezawisłości sądów.

„Nauka zna instytucję niezależności zewnętrznej sądów; jest to niezależność sądów od Rządu i Izb ustawodawczych.

Gdy w historii były wypadki wpływu tych czynników na wymiar sprawiedliwości w poszczególnych sprawach, to momenty te są oceniane w historii jako „nienawistne i wstydliwe“.

Dla zachowania zasady niezależności zewnętrznej i nie stwarzania nawet pozoru naruszenia tej zasady, dopuszczalnym jest wyjątek od zasady iż postanowienia proceduralne działają wstecz.

Jeśli swym wnioskiem spowodowałem, iż historia sądownictwa polskiego nie będzie miała momentów „nienawistnych i wstydliwych“, chociażby nawet pozornie tylko, to mogę się czuć szczęśliwym, uchyliłem bowiem nawet możliwość dyskusji na ten temat“.

Zezem

KTÓRYŻ TO?

P. Zarske, nacz. redaktor „Danziger Vorposten“ pojechał do Berlina, aby na własne uszy słyszeć Hitlera. Po powrocie do Gdańska spowiada się ze swych wrażeń. Jest rozrzewniony, oczywiście. M. in. jednak pisze:

„Dla mnie w „Reichstagu“ po mowie „Führera“ nie mogło być lepszego przeżycia ponad następujące: Jeden z polskich dziennikarzy podszedł do mnie i ściskając moją dłoń, powiedział: „Winszuję panu“. Na moje pytające spojrzenie dorzucił: „Z tego powodu, że jest pan Niemcem“.

Któryż to był ten „polski dziennikarz“? Któryż to Polak zazdrości Niemcom Hitlera?

Przegląd prasy

Gdzie szukać masonów?

Wspomnieliśmy ostatnio, że znany „tropiciel masonerii“, p. Kl. Hrabyk z „Kuriera Porannego“, jakoś nie chce zająć się wystąpieniem p. p. posłów Budzyńskiego i Dudzińskiego w sprawie masonerii. Nasza skromna uwaga pobudziła wreszcie p. Hrabyka do zabrania głosu... Nie wspomina tych dwóch interpelantów, nic nie mówi o dyskusji i o odpowiedzi p. gen. Składkowskiego, natomiast zapewnia, że jest przeciwny masonerii i t. p. Clou jego wywodów streszcza się w zdaniu:

„Sprawa przestawia się tutaj tak: wysiłek międzynarodowych kół masonerii (nie tylko jej zresztą) idzie w tym kierunku, aby **w Polsce obalić istniejący porządek** i przywrócić stan sprzed roku 1926“.

Ponieważ sam autor wytłuścił podkreślone wyżej zdanie, przeto trzeba sądzić, iż jego zdaniem, po tym poznaje się masona, że chce „w Polsce obalić istniejący porządek“... Złożywszy to oświadczenie, p. Hrabyk przechodzi do wściekłego ataku na Stron. Narodowe, którego do niedawna był członkiem.

Wobec tego zapytujemy p. Hrabyka, kiedy to do Stron. Narodowego wstąpili p. p. Stempowski, Skokowski i inni „bracia“ wymienieni przez pos. Budzyńskiego, — nadto kiedy oświadczyli, że chcą „obalić istniejący porządek w Polsce“... To by dyskusję o masonerii popchnęło bardzo naprzód. Na razie bowiem to, co p. Hrabyk pisze, jest poniżej przeciętnego poziomu adwokackich wykrętów.

„Polacy mojżeszowego wyznania“ a O. Z. N.

W mowie gen. Skwarczyńskiego podnieść trzeba opuszczenie jednego momentu z deklaracji płk. Koca, mianowicie wstępu o katolicyzmie. Nadto — **złagodzenie antysemityzmu.** Pamiętamy, że, kiedy przed rokiem płk. Kowalewski oświadczył, iż „Polacy mojżeszowego wyznania“ mogą należeć do O. Z. N., w parę godzin po tym przyszło oficjalne oświadczenie, że — nie mogą. Teraz gen. Skwarczyński powiedział, że O. Z. N. jest przeciwny asymilacji żydów, ale też powiedział, że „do polskiej wspólnoty narodowej“ należą ci żydzi, któ-

„Mówienie oznacza zdradę“

Szczerość w zrozumieniu masońskim

Ciekawe światło na działalność masońską rzucają dokumenty masonerii belgijskiej, opublikowane w tych dniach na łamach dziennika katolickiej „La Libre Beligique“. Jak z nich widać, w nagłówku dokumentu loży „Amis Philantropes de Bruxelles“ figuruje wiele mówiące ostrzeżenie. „Prośba o milczenie. Mówienie oznacza zdradę“. A dalej: „Po przeczytaniu należy spalić“... W tekście czytamy: „Nie wolno złamać tajemnicy masońskiej... Bracie... przypomnij sobie o złożonej przysiędze. Nie zdradzaj nazwisk braci masonów nikomu i pod żadnym pozorem żadnemu człowiekowi niewtajemniczonemu. Nie czyńcie nigdy znaku rozpoznania wobec ludzi niewtajemniczonych“.

Masoneria usiłuje wmówić, że organizacja jej interesuje się wyłącznie sprawami natury dobroczynnej, w ogóle filantropią na szerszą skalę i że o jej dawniejszym wrogim ustosunkowaniu się do Kościoła i religii dziś nie ma już nawet mowy. I to także jest bluffem.

Jeszcze dziś członkowie lóż muszą podpisywać „oświadczenia“, w których zobowiązują się nie wołać przed śmiercią księdza i przyrzekają umrzeć bez żadnej pociechy relgijnej. „Oświadczenie“ powyższe sformułowane jest w tych mniej więcej słowach: „Ja niżej podpisany... oświadczam, że pragnę umrzeć poza wszelką religią. Nie życzę sobie, by jakikolwiek duchowny jakiegokolwiek wyznania przeszkadzał mi w ostatnich momentach mego życia. Upoważniam niniejszym obecnych tutaj panów... i każdego z nich z osobna do dopilnowania, by stało się zadość temu memu życzeniu, wypowiedzianemu dobrowolnie. Dlatego też jeśli zdaniem ich znajdę się w obliczu śmierci lub wskutek osłabienia i choroby nie będę mógł się sam obronić przed naciskiem księży lub innych osób, mają oni pilnować mego śmiertelnego łoża i przedsięwziąć w razie potrzeby wszelkie niezbędne środki zaradcze. Mają oni być całkowicie panami w rzeczach, dotyczących mojej osoby. Żądam, by rozporządzenia ich uważano jako wyraz mojej woli. Proszę niniejszym by powyższe moje zarządzenia zostały wykonane co do joty i by w razie potrzeby poparły je władze sądowe. Niniejszym upoważniam każdego z wyżej wymienionych panów-pełnomocników do udzielenia w razie potrzeby mego pełnomocnictwa innym osobom, do odbierania im tego pełnomocnictwa i do udzielania go jeszcze innym“.

Jako uzupełnienie tych ciekawych dokumentów masońskich zamieszcza w końcu „La Libre Belgique“ listę masonów belgijskich, na której pośród nazwisk profesorów uniwersytetów, posłów do parlamentu, burmistrzów i prawników figurują nazwiska ministra socjalisty Emila Vandervelde i ministra zdrowia publicznego Artura Wauters'a.

—x—

Salony paryskie radzą

Kto będzie następnym prezydentem
Republiki Francuskiej?

Paryż, luty.

Chociaż kadencja obecnego Prezydenta Republiki Francuskiej, pana Alberta Lebrun, wygasa dopiero za 15 miesięcy, już teraz wtajemniczeni poczynają szeptać o przyszłych kandydatach na najwyższy urząd w Republice Francuskiej. Naturalnie, rozsiewane pogłoski przybrały, jak dotąd, jedynie formę dyskretnych aluzyj i napomknięń, zaledwie rzuconych z taktem właściwym Francuzom. Ale już z tych zakulisowych plotek można sobie wyrobić opinię o osobach polityków francuskich, którzy będą się ubiegali o sukcesję Pałacu Elizejskiego po p. Lebrun.

LITERACKO-POLITYCZNE SALONY.

Podobnie jak w epoce Ludwików, Wielkiej Rewolucji i Trzeciego Cesarstwa, tak i dzisiaj, w epoce telewizji, najważniejsze wydarzenia polityczne przygotowywane są w zaciszu wykwintnych salonów. Nawet Francja Frontu Ludowego pozostała pod tym względem wierna swej tradycji. Kandydat na członka Akademii Francuskiej, na „Nieśmiertelnego“, musi uzyskać wpierw aprobatę kilku najwybitniejszych salonów i konwentykli, skupiających francuską elitę polityczną i artystyczną. Tam też urabia się opinię o poszczególnych wybitnych osobistościach, tam desygnuje się kandydatów na najważniejsze urzędy państwowe. Nie przesadzimy twierdząc, że dopiero po wysondowaniu opinii osobistości zgromadzonych w wytwornych salonach, bada się daną kwestię na terenie parlamentarnym i urzędowym.

Salonem, który cieszy się obecnie we Francji największym rozgłosem, jest dom markizy de Creusole. Mimo, że imię pani domu brzmi arystokratycznie, salon ten jest — o dziwo! — ośrodkiem politycznym francuskiego „Frontu Ludowego“. Salon pani Daudet, żony wybitnego przywódcy monarchistycznego Leona Daudeta, redektora naczelnego „Action Française“, skupia osobistości z przeciwnego obozu politycznego, ze skrajnej prawicy oraz wysoką arystokrację, żywiącą jeszcze ciągle pewną urazę do Republiki. Stanowisko centrowe zajmuje salon pani de Fels. Odwiedzają go ci politycy, którzy znajdują się w otwartej lub połowicznej opozycji do Frontu Ludowego, byli ministrowie lub przyszli członkowie rządu. Częstymi gośćmi są tam: b. prezydent ministrów Flandin, oraz niezwykle zdolny, wielokrotny minister skarbu Paul Reynaud, który — zdaje się — odegra jeszcze we Francji bardzo wybitną rolę polityczną. Bardziej na lewo zorientowany jest salon p. Genowefy Tabouis, redaktorki dyplomatycznej dziennika radykalnego „L'Oeuvre“, kobiety cieszącej się ogromnymi wpływami, wnuczki słynnego ambasadora Cambona, posiadającej olbrzymie stosunki we wszystkich europejskich ministerstwach spraw zagranicznych. Pani Tabouis udziela się ostatnio stosunkowo niewiele, gdyż pochłania ją całkowicie wytężona praca publicystyczna.

Markiza de Creusole ma natomiast dużo wolnego czasu... i pieniędzy. Jest ona powierniczką i platoniczną przyjaciółką Leona Bluma, który szczyci się pokaźną liczbą wielbicielek, i to nawet w kołach arystokratycznych. Pan Leon Blum zjawia się nieraz nagle około północy w salonie pani Creusole, wypełnionym śmietanką artystyczną, podczas gdy wszyscy są przekonani, że pracuje jeszcze w Prezydium Rady Ministrów. Pan Blum, witany uśmiechem uroczej markizy, zabiera głos w dyskusji literackiej i politycznej i ze swadą i subtelnością, która go cechuje, komentuje przed oczarowanymi słuchaczami ostatnie wydarzenia polityczne lub... literackie. Od czasu do czasu zagląda do domu p. de Creusole p. Chautemps, a stałym gościem salonu jest wiecznie zachmurzony i posępny minister wojny Daladier. Jeżeli p. Daladier jest dziś tak powszechnie znanym i poważanym mężem stanu, to w dużej mierze ma on to do zawdzięczenia p. de Creusole, która, jak mówią, umiała ocenić talent nieznanego profesora prowincjonalnego uniwersytetu i wysunąć go na pierwszy plan w stolicy. Na przyjęciach czwartkowych p. de Creusole rzuca się również w oczy biała grzywa Pawła Boncour'a, do złudzenia przypominającego swym wyglądem Robespierre'a, i otoczonego zawsze rojem pięknych kobiet. Przewija się tam również korowód dyplomatów, dziennikarzy, członków parlamentu, wybitnych pisarzy, artystów dramatycznych — jednym słowem, te wszystkie osobistości, które tworzą „tout Paris“.

Wszystkie wyżej wymienione salony, z największym ożywieniem omawiają przyszłe wybory Prezydenta Republiki. Prasa natomiast wypowiada się na ten temat na razie z o wiele większą powściągliwością. Prezydent Republiki jest we Francji osobistością nietykalną, stoi ponad partiami i tradycja, która stała się niepisanym prawem, nie dopuszcza jakiegokolwiek ataku na jego osobę. Nawet prasa monarchistyczna, której nie można chyba podejrzewać o specjalną sympatię dla szefa państwa republikańskiego, nie śmiała, przynajmniej dotąd, wmieszać go w wir walk politycznych.

Trzeba przyznać otwarcie, że prezydent Lebrun zawiódł prawicę francuską, która początkowo uważała go za „swojego“ człowieka. Politycy prawicowi nie mogą mu przebaczyć położenia podpisu pod dekretem Bluma w sprawie rozwiązania „Krzyża Ognistego“ i lig o charakterze faszystowskim. Te same koła wyrzucają mu również przemówienie radiowe, w którym Prezydent Francji całym swym moralnym autorytetem, poparł pożyczkę narodową, emitowaną przez rząd p. Bluma. Nie trzeba zapominać, że p. Prezydent Lebrun był najbliższym przyjacielem Rajmunda Poincarego, pochodzącego również z Lotaryngii, a namiętnie zwalczanego w swoim czasie przez partie, połączone dzisiaj we Froncie Ludowym. Ale błędnym byłoby przypuszczenie jakoby p. Prezydent Lebrun i b. Prezydent Poincarè byli przedstawicielami prawicy francuskiej. Obydwaj mężowie stanu umieli się wznieść ponad ciasne bariery partyjne. P. Lebrun reprezentuje prawdziwy republikanizm, ducha narodowo-państwowego, ideę ładu, które jak dotąd stanowią kamień węgielny demokracji i potęgi francuskiej. Każdorazowy Prezydent Republiki Francuskiej, obejmując swój trudny i odpowiedzialny urząd, musi uprzednio zrezygnować ze swych osobistych uprzedzeń, sympatyj i antypatyj do poszczególnych partyj i polityków oraz dostosować się jak najściślej do litery konstytucji. — W jej ramach, spełnia on rolę bezstronnego sędziego, którego zadaniem jest wypełnianie woli suwerennego narodu, — woli, którą uzewnętrznia większość parlamentarna wyłoniona w głosowaniu powszechnym. Nawet najzacieklejsi przeciwnicy p. Prezydenta Lebruna, muszą przyznać w skrytości ducha, że obecna Głowa Państwa wypełnia swe obowiązki z największą lojalnością i prawdziwym taktem.

Konstytucja francuska nie zabrania wyraźnie powtórnej kandydatury. Wypadek taki miał nawet raz miejsce. (Prezydentem powtórnie wybranym był, jak wiadomo, Jules Grèvy). Ale zwyczaj ten nie znalazł we Francji podatnego terenu (zupełnie inaczej jest w Stanach Zjednoczonych) i dlatego należy się liczyć z usunięciem się obecnego Prezydenta po upływie jego siedmioletniej kadencji.

Kto będzie więc jego następcą? Z punktu widzenia prawa konstytucyjnego możliwości są nieograniczone; może nim bowiem zostać każdy urodzony Francuz, posiadający pełnię praw cywilnych, więc nie Francuz naturalizowany. W związku z tym postanowieniem konstytucji francuskiej warto przypomnieć, że w Niemczech wypadki potoczyły się zupełnie inną drogą, bo obecny Szef Państwa Niemieckiego otrzymał naturalizację na obywatela Rzeszy tuż przed dojściem do władzy.

O. S.

Notatki polityczne

ATAKI NA BUKARESZT.

„Merkuriusz Polski“ występuje przeciw Rumunii. Nie podejmujemy się cytować jego wywodów. Doświadczenie uczy, że nie jest bezpiecznie cytować takich wystąpień, choć pismo, z którego się je czerpie, doszło do naszych rąk nieskonfiskowane... Dodamy tylko, że „M. P.“ pisze o łapówkarstwie urzędników w Rumunii, które ma tak daleko sięgać, że „pewna bardzo wpływowa osobistość w Bukareszcie dostała 1½ miliona dolarów za utracenie rządu Gogi“.

Rumunia jest naszym sojusznikiem. Nie przeceniamy jej znaczenia w sytuacji międzynarodowej Polski. Ale bądź co bądź — sojusznik. to sojusznik... Tymczasem atakuje ją tygodnik posądzany o bliskie stosunki z „czynnikami miarodajnymi“.

Obok „Merkuriusza“ atakuje Rumunię „Chwila“ żydowska. Alarmuje z powodu rzekomego „zamachu na króla“ i rzekomej jego „abdykacji“... Ale wiadomo, dlaczego żydzi atakują Bukareszt.

ŻYDZI I BUTENKO.

„Nowy Dziennik“ (wyd. wieczorne) pisze o Butence. Jest najwyraźniej wrogo usposobiony do tego „zdrajcy“. O mowie, którą Butenko wygłosił w Rzymie do dziennikarzy, pisze że mu ją przygotowali — inni. A oburzony, że Butenko nie chciał gadać z sekretarzem ambasady sowieckiej, lecz przez pokojówkę kazał mu opuścić mieszkanie, — pisze:

„Zrozumiałe, że *ten* Butenko musiał tak postąpić, może *inny* Butenko postąpiłby inaczej?“

Czyli — Butenko w Rzymie nie jest prawdziwym Butenką... Czy miłość Sowietów nie ponosi zbytnio żydów? A co będzie, jak ktoś udowodni, że Butenko rzymski jest autentycznym Butenką? Lecz żydzi muszą tak pisać o Butence. Zdemaskował ich rolę i wpływy w Rosji.

——o——

Z dnia

„STARYM PALACZOM“ W ODPOWIEDZI.

W związku z migawką pt. „Zagadka“, w której poruszyłem sprawę jakości tytoniu, wyrabianego przez Monopol Tytoniowy, otrzymałem dwa liściki od bliżej mi nieznanych „starych palaczów“.

Jeden „stary palacz“ pisze mi, że od 30 lat pali „najprzedniejszy turecki“, ale takiego ...... (to, co oznaczają owe kropki mój korespondent i ja wiemy. Czytelnik zaś łatwo się domyśli) jeszcze nie palił, jak obecnie. Święta racja, zacny „stary palaczu“. „Najprzedniejszy turecki“ już dawno przestał być „najprzedniejszym“, a jeszcze dawniej „turecki“. Fakt, że kosztuje nadal 1.40 zł. (t. j. tyle ile zarabia za dwa dni rolnik) świadczy najlepiej o „właściwej“ polityce Monopolu Tytoniowego.

„Drugi „stary palacz“ pisze mi z goryczą (z goryczą, bo pisząc, pali tytoń, który ma smak całkiem gorzki), że Monopol Tytoniowy, postępuje z palaczami, jak najwytrawniejszy kartel.

„Stary palaczu“! Czytałeś chyba przed kilkoma dniami, co powiedział na temat karteli min. Roman. Kartele się łatwo degenerują. Produkując zapominają, że są ludzie, którzy ową „produkcję“ konsumują. *Peer.*

Wiadomości sportowe

POLACY WALCZĄ ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM NA RIWIERZE.

Nasze czołowe rakiety od kilku dni walczą na Riwierze. Na razie szczęście im sprzyja, chociaż nie brak i porażek.

W Nicei para Jędrzejowska—Brugnon pokonała w finale parę Veivers—Ellmer 6:2, 6:3.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska—Matheiu pokonały Veivers—Amer Roy 6:2, 6:0.

Hebda wyeliminował słabego Deeda 6:2, 6:2, ale przegrał z Miticem 1:6, 4:6, co wskazuje na jego słabą formę.

Tłoczyński wygrał z Burrelem, a Spychała po ciężkiej walce pokonał Jaugementa 6:3, 10:8.

Z pań Siodówna przegrała z Lieberd 8:6, 2:6, 4:6.

BIEG ZJAZDOWY TURBACZ — RABKA organizuje Tatrzańskie Tow. Narciarzy w dniu 27. II. br. o jubileuszowy puchar. Bieg dostępny dla zawodników PZN. Nagrodę zdobywa drużyna 3 osobowa klubu mająca najlepszy czas. Najlepsi zawodnicy wszystkich klas otrzymują żetony. Zgłoszenia: TTN. Kraków, Rynek 25 do 25. II. godz. 18 w dzień zawodów w schronisku. Wpisowe zł 2 od zawodnika. — Start o godz. 11 przy schronisku; meta w Rabce. Tamże ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Radio

WIELKI KONKURS ZIMOWY DOBIEGA KONCA.

Dnia 28 b. m. o godz. 21.00 zostanie nadana ostatnia, dodatkowa audycja konkursowa, po czym dnia 12 marca nastąpi zamknięcie konkursu. Kupon, dotyczący trzeciej audycji konkursowej znajduje się w najświeższym, ósmym numerze „Anteny“, który jest wszędzie do nabycie. Konkurs P. Radia, jest tak zorganizowany, że w każdej chwili mogą doń przystępować nowi uczestnicy, gdyż do udziału w Konkursie wystarcza wysłuchanie jednej z czterech audycyj konkursowych i nadesłanie w terminie rozwiązania na kuponie, wyciętym z odpowiedniego numeru „Anteny“. Wśród licznych cennych nagród figuruje między innymi **luksusowa pięcioosobowa limuzyna „Chevrolet“, bezpłatna wycieczka morska na Bliski Wschód**, przejazdy do Wiednia i Paryża, rowery, kajaki, modne płaszcze męskie, bezpłatne kursy samochodowe, stoliki pod radio, piękne książki, i wiele innych nagród i upominków. Dawniejsze numery Anteny z kuponami konkursowymi z grudnia, stycznia i lutego, nabyć można w rozgłośni krakowskiej, ul. Zygmunta Wróblewskiego 6.

ZŁOTY ZEGAREK DLA 900.000 RADIOABONENTA.

Wszyscy nowi abonenci mają w bieżącym tygodniu największe szanse, gdyż lada dzień, może lada godzina, urzędy pocztowe zarejestrują obonenta nr. 900.000. P. Radio wręczy mu pamiątkowy złoty zegarek. Czterej inni najbliżsi abonenci otrzymają cenne upominki.

NOWA ZRADIOFONIZOWANA WIEŚ. Mieszkańcy wsi Emiljanów w powiecie skierniewickim, gospodarujący na gruntach uzyskanych z parcelacji, przeprowadzili całkowitą radiofonizację swej wsi. Pomogła im bardzo w tej akcji Gminna Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa, udzielając specjalnej pożyczki na cele radiofonizacyjne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Emiljanów jest wsią ubogą, poważnie dotkniętą w ostatnim roku klęską nieurodzaju.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, DNIA 26 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Muzyka z płyt; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Na polskiej plaży w Bretanii“ — pogadanka; 17.15 Utwory fortepianowe; 17.50 Nasz program; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Operetka „Walce wiedeńskie“ w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.00 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“; 18.30 Recital skrzypcowy; 18.55 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15:20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Wspomnienia legionowe za Olzą“ — reportaż; 18.25 Koncert rozrywkowy; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na dzień następny.

Programy zagraniczne: godz. 14.00 Mediolan „Wesele Figara“; — opera; 20.30 Strasburg Recital fortepianowy; 21.00 Beromuenster „Baron cygański“ — operetka; 21.00 Rzym „Luiza Miller“ — opera; 22.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

Sprawa kredytów angielskich dla Włoch

Zaznaczając, że problem kredytów angielskich dla Włoch został zaciemniony przez dyskusje i plotki, „Financial Times“ podaje następujące informacje w tej sprawie:

— *Absurdalne pogłoski w sprawie kredytów zostały zużytkowane jako broń w kryzysie ministerialnym.* W istocie sprawa przedstawia się w ten sposób, że

City obserwuje z wielką nieufnością pozycję finansową Włoch .

Zarówno bankierzy jak i kupcy angielscy chcieliby wznowić z Włochami dawne zażyłe stosunki gospodarcze ale nie mają zamiaru uczynienia tego *zanim nie zostanie wyjaśniona sytuacja polityczna i zanim nie zostanie udowodniona zdolność Włoch do wywiązywania się z zobowiązań finansowych.* Pogłoski o kredytach zostały ożywione przez dymisję min. Edena, która zbiegła się z rozpoczęciem rozmów delegacyj angielskiej i włoskiej na temat wznowienia układu clearingowego z 1936 r. Chodzi tu tylko *o przypadkową zbieżność dat.* W szczególności *nieścisłe są pogłoski jakoby Departament Gwarancji Kredytów zamierzał udzielić jakichś specjalnych ułatwień dla zakupu towarów angielskich przez Włochy. Zresztą Włochom chodzi nie tylko o kredyty handlowe, lecz i przede wszystkim o poważniejszą pożyczkę finansową.*

Na zakończenie pismo stwierdza, że ogólny poziom kredytów handlowych, udzielonych Włochom przez Anglię, nie przekracza obecnie poziomu z przed roku. Jeżeli zaś chodzi o pożyczkę musi ona być poprzedzona *przez układ polityczny.*

Płatność podatków w marcu

W marcu płatne są następujące podatki: Do dn. 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Do dnia 5 marca — podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 28 lutego 1938 r.; do 20 marca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 marca 1938 r..

Do dnia 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1938 r.

Do dnia 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w marcu 1938 r.

Stan pryszczycy w Polsce

Stan pryszczycy w Polsce w okresie od 28 grudnia 1937 r. do 19 lutego 1938 r. przedstawiał się następująco: woj. poznańskie: pow. Kępno — 8 zagród, pow. Krotoszyn — 1, pow. Gniezno — 1, pow. Jarocin — 1; woj. łódzkie: pow. Kalisz — 2, pow. Sieradz — 4; woj. krakowskie: pow. Biała — 2; woj. śląskie: pow. Rybnik — 5, pow. Lubliniec — 4; woj. kieleckie: pow. Zawiercie — 1; woj. pomorskie: pow. Toruń — 1.

Ogółem na terenie Rzeczypospolitej objętych jest pryszczycą 30 zagród. Przez wybicie zwierząt zlikwidowano pryszczycę w 22 zagrodach, a mianowicie w woj. poznańskim — w 1 zagrodzie, w wojew. łódzkim — 5, w woj. krakowskim — 5, w śląskim — 7, w kieleckim — 4. Poza tym pryszczyca wygasła w 5 ogniskach na terenie poznańskiego.

Ujemny bilans handlowy Rzeszy

Handel zagraniczny Rzeszy za styczeń r. b. wykazuje znaczny spadek obrotów. W porównaniu z miesiącem poprzednim wywóz spadł z 552 miln. RM, do 446 miln. RM, przywóz natomiast z 531 miln. do 483 miln. RM; *ujemne saldo* wynosi zatem *37 miln. RM* w porównaniu z 23 miln. RM nadwyżki w tym samym miesiącu r. ub.

Japońskie wydatki wojenne

W dn. 15 bm. wypuszczono w Japonii dalszą transzę bonów skarbowych na sumę *300 mlin. yen na pokrycie kosztów wyprawy chińskiej.* Warunki emisji przewidują oprocentowanie 3½ proc., kurs emisyjny 98 i termin wykupu dn. 1 czerwca 1955 r. Razem z tą transzą emitowano dotychczas w Japonii, w związku z wojną na Dalekim Wschodzie, bonów skarbowych na sumę *2.429 miln. yen.* Poza tym na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1937/38 będzie zmuszona Japonia wypuścić jeszcze bony na sumę *564 miln. yen.*

—x—

NOWY KURS ROZRACHUNKOWY DLA WALUTY WĘGIERSKIEJ.

Polski Instytut Rozrachunkowy zawiadamia, że przy wpłatach towarowych i turystycznych na Węgry z dniem 24 lutego 1938 r., będzie obowiązywał aż do odwołania nowy kurs: 100 pengö równa się 156,26 zł, a 100 zł równa się 64 pengö. Zaznacza się, że poprzedni kurs wynosił: 100 pengö równa się 155,04 zł, a 100 zł równa się 64,50 pengö.

Starania o uruchomienie rafinerii „Limanowa“

W Limanowej odbył się dnia 20 b. m. wiec ogólno-obywatelski, na którym uchwalono jednogłośnie rezolucję domagającą się od czynników miarodajnych poparcia postulatów w kierunku uruchomienia nieczynnej od trzech lat rafinerii nafty „Limanowa“ w Sowlinach i przyjścia w ten sposób z pomocą zubożałej ludności mieszczańskiej i rolniczej, która z powodu unieruchomienia rafinerii bardzo ucierpiała.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkim naszym smutku po stracie najlepszej, ukochanej żony i matki śp. **Antoniny z Ustowskich BIRNBAUMOWEJ** nieśli nam słowa pociechy i współczucia, i wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, a przede wszystkim Przewielebnym Księżom: Ks. Prałatowi Masnemu, Ks. Prałatowi Niemczewskiemu, Ks. Dyrektorowi Weissowi, Ks. Kanonikowi Gutwińskiemu, Ks. Prof. Kraupie, Ks. Sup. Karolczykowi, Ks. Jędrychowskiemu, Ks. Lasoniowi, Ks. Rzychoniowi, Ks. Kudelskiemu, Ks. Ornatowi, Klerykom XX. Misjonarzy, Wielebnym S. S. Miłosierdzia, składamy z serca „Bóg zapłać".

Mąż, córki i syn.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 25 LUTEGO. Św. Wiktora, męczennika. Wschód słońca 6:32, zachód 17:07. Długość dnia 10 godzin 35 min.

—x—

Kronika krakowska

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO ESTONII złożył imieniem Prezydenta Krakowa dr Kaplickiego życzenia na ręce konsula estońskiego w Krakowie mgr. Małecki, sekretarz prezydialny Zarządu m.

PROCES DROBNERA 21 MARCA. Wczoraj ustalony został terminarz rozpraw na najbliższą kadencję Sądu Przysięgłych. Proces Drobnera wyznaczony został na okres od 21 marca do 4 kwietnia.

BÓJKA W ŻYDOWSKIM SZYNKU. Wczoraj wieczorem w szynku Ickowicza przy pl. Wolnica 11, powstała bójka na tle porachunków osobistych między Janem Końskim, robotnikiem, zam. przy ul. Mostowej 1, a Michałem Kurkiem, bez miejsca zamieszkania. W bójce Koński został uderzony tępym narzędziem w głowę, doznając złamania kości potylicznej. Koński został przewieziony do szpitala św. Łazarza, zaś Kurek zbiegł.

SENSACYJNE KULISY ZAJŚCIA NA CMENTARZU. Donosiliśmy, że przed kilkunastu dniami na pogrzebie mistrza kaflarskiego, śp. Kluski, kilka kobiet wyrwało z rąk członków rodziny wieniec i zniszczyło go. Równocześnie rozeszły się pogłoski o nienaturalnych przyczynach zgonu zmarłego. W sprawie tej wdrożone zostały dochodzenia prokuratorskie, które dały rewelacyjne wyniki. Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

ZABILI PAŁKAMI AWANTURNIKA. Na weselu odbywające się w jednym z domów w Nowej Wsi Szlacheckiej w lipcu ub. r. przybył znany awanturnik Stan. Madej i wszczął bijatykę, w której kilka biorących udział osób śmiertelnie pobiło Madeja pałkami. Madej zmarł. Za przyczynienie się do jego śmierci skazani zostali mieszkańcy Nowej Wsi Szlacheckiej Józef Rospond na 3 lata, a bracia Jan i Józef Ficowie na kary po 2 lata więzienia.

Komunikaty

KURS PIELĘGNOWANIA ROŚLIN. W Miejskiej Szkole Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym rozpocznie się z końcem lutego b. r. krótkoterminowy kurs pielęgnowania roślin w mieszkaniu i na balkonie. Wpisy przyjmuje kancelaria Szkoły ul. św. Marka 34., codziennie między godz. 9 a 15.

ZDROWE POŻYWIENIE. Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany, aby stanowił pole do eksperymentów, a ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bezwartościowe, a niejednokrotnie nawet szkodliwe. Zdrowie trzeba bardzo cenić i starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują ten cenny organizm przy siłach. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hematynę, żelazo tj. związki organiczne, mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kośćca i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcz, białko etc. — Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR.

—o—

Nie wystarczy budować ulice — trzeba o nie również dbać

Z kół obywatelskich miasta otrzymaliśmy następujące uwagi:

Kraków podobno europeizuje się, a nawet amerykanizuje. Tak przynajmniej sądzą mieszkańcy „smoczego grodu", patrząc na co rok przybywające drogi o twardej nawierzchni. Dróg przybywa to prawda, ale niestety, **równocześnie krakowianie zauważyli, że świetny Zarząd m. często zapomina o tych nowych nawierzchniach.** Jako **przykład** posłużyć może nowowybudowana nawierzchnia na Alei Mickiewicza. **Z nastaniem zimy ta piękna „reprezentacyjna" ulica przedstawiała opłakany widok. Kupy śniegu, kałuże wody, stawały się** w czasie przejazdów samochodów plagą ludzi idących pieszo.

Gdy dobroczynne ciepło słońca śnieg **usunęło,** nagromadziła się na krawędziach **masa błota,** która niedopuszczała do odpływu wody do ścieków. A gdy ostatecznie słońce zwyciężyło i przyszło prawie miesięczne przedwiośnie od połowy stycznia do pierwszych dni lutego, wówczas **tumany kurzu** przy lada wietrze, czy przy przejeździe samochodu, uprzykrzały życie mieszkańcom i młodzieży kilku zakładów szkolnych, położonych przy tej ulicy czy w najbliższym sąsiedztwie.

PODOBNO DOTĄD ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA NIE „ODEBRAŁ" JESZCZE TEJ ULICY, A WIĘC NIE PRZEZNACZYŁ LUDZI DO OPIEKI NAD NIĄ.

I stąd wypływa rozpaczliwy stan Alei Mickiewicza, przynoszący wstyd miastu. Nie pojawiają się na niej samochody czyszczące ulice. Raz tylko zdobyto się na skropienie ulicy. Musiał to być skutek interwencji, chyba jakiegoś radcy, **który zaznał „przyjemności" przechadzki tą najpiękniejszą ulicą miasta.** Mieszkańcy Alei Mickiewicza apelują zatem do Zarządu miasta, by zlitował się nad ich zdrowiem i zdrowiem młodzieży i objął wreszcie opieką tę piękną Aleję.

Nocny pościg za złodziejami na Błoniach

W nocy z środy na czwartek, około godz. 3, policjanci z posterunku Wola Justowska, poszukując sprawców kradzieży mieszkaniowej na szkodę Marii Lelito i Zofii Pilz z Woli Justowskiej, na Małych Błoniach obok Rudawy natknęli się na trzech podejrzanych osobników, których wezwali do zatrzymania się. Ponieważ ci na wezwanie nie reagowali, lecz poczęli uciekać, przeto patrol policyjny użył broni palnej. Jeden z uciekających, nazwiskiem Karol Pitrzonka z Kosocic, pow. Kraków, został ranny w lewą nogę powyżej kolana. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Przy rannym znaleziono worek zawierający kury i gęsi pochodzące z kradzieży.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Piątek 25. II. „Sen wujaszka".
TEATR M.: Sobota 26. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?".
TEATR M.: Niedziela 27. II. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Mężczyznom lepiej".
ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".
APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Gutry).
BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia „Wesołe koszary".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 do czwartku 24 lutego 1938 r. włącznie „Czar cyganerii".
Ł. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy".
PROMIEŃ: „Muzyka dla Ciebie" (Magda Schneider).
STELLA: 1) „Pogromcy Indian" (Daniel Boove); 2) „Przygody rekruta".
ŚWIT: „Pieśniarz Jej Wysokości" (Benjamino Gigli).
SZTUKA: „Książe X".
UCIECHA: „Michał Strogow" (Kurier carski).
WANDA: „Zatańczymy", w roli głównej Fred Astaire — Ginger Rogers.
ZORZA: „Piętro wyżej".

—x—

DZIŚ DRUGI I OSTATNI KONCERT ANGIELSKIEGO CHÓRU FLEET STREET. Znakomity angielski chór Fleet Street, który na środowym koncercie swojemi produkcjami wywołał wielki entuzjazm wśród b. licznych słuchaczy, daje drugi i ostatni koncert z zupełnie nowym programem dziś w piątek 25 bm. w Starym Teatrze.

TEATR ZW. MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ. Niebywałym powodzeniem cieszyła się premiera przepięknej sztuki „Ułani Księcia Józefa" w Teatrze Zw. Młodz. Przem. i Rękodzielniczej, Skarbowa 2. — Przepełniona sala entuzjastyczne oklaski, świadczyły wymownie o serdecznym nastroju jaki panował wśród publiczności. — Przedstawienie „Ułani Księcia Józefa" zostanie powtórzone w niedzielę 27 bm. o godz. 18-tej.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek powtórzenie utworu T. Dostojewskiego „Sen wujaszka". W sztuce opracowanej reżysersko przez W. Radulskiego udział biorą: J. Karbowski (rola główna), J. Korecka, R. Pawłowska, E. Jaworska, T. Burnatowicz, W. Woźnik, E. Dankiewiczówna, A. Klońska, M. Kierzkowa, M. Mrowińska, I. Osuchowska, J. Romowicz i in. — Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. — W niedzielę popołudniu Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", w opracowaniu scenicznym autora. — W niedzielę wieczorem „Mężczyznom lepiej" komedia P. Barabasa, w reżyserii W. Biegańskiego.

—ooo—

Akademia ku czci Rostworowskiego

W niedzielę 27 lutego b. m. o godz. 17 w sali błękitnej Domu Katolickiego (Straszewskiego 18) odbędzie się akademia ku czci K. H. Rostworowskiego. Zagai ją ks. prof. dr Konstanty Michalski, po czym dr Stan. Pigoń, prof. U. J., wygłosi zwięzły referat p. t. „Indywidualność twórcza Rostworowskiego". Następnie przemówi rektor Józef Mehoffer, prof. Akademii Sztuk Pięknych, na temat: „Droga artysty". W części artystyczno-wokalnej odtworzą wyjątki z Judasza z Kariothu p. Zofia Jaroszewska, artystka Teatru im. Słowackiego i dyrektor Józef Karbowski. Muzyczną twórczość Zmarłego scharakteryzuje dyrektor Bolesław Wallek-Walewski, a p. Stefan Romanowski, artysta opery, odśpiewa dwa utwory Rostworowskiego: „Pogrzeb wiejski" i „Pieśń" do słów K. P. Tetmajera.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. J. E. S., Kraków. Wyjątek z powieści został zakwalifikowany do druku. Zamieścimy go wkrótce w „Tygodniu".

Z teatru im. Słowackiego

„Sen wujaszka" — sztuka według powieści T. Dostojewskiego.

W tej mało znanej powieści o ludziach z prowincjonalnej miejscowości w Rosji przedwojennej — z lat siedemdziesiątych — w powieści o niskich instynktach zachłanności, głupocie, fałszywej ambicji, plotkarstwie i intrygach, zamknął Dostojewski tyle prawdy życiowej i psychologicznej, dał tyle wiernych wizerunków typów zapadłej mieściny, rozwinął tyle akcji i poplątał tyle konfliktów komediowych i dramatycznych w wybitnie realistycznym rysunku, że nic dziwnego, iż wielkie teatry europejskie pokusiły się o transkrypcje „Snu wujaszka" na scenę. Rosja, a przede wszystkim niemiecki teatr Reinhardta, jeszcze na kilka lat przed wojną wprowadziły ten obraz psychiki małych ludzi na scenę — i eksperyment udał się: transkrypcja przyniosła sztukę realistyczną, odzwierciedlającą epokę sprzed sześćdziesięciu lat, żywą, interesującą, pełną doskonałych ról, wiążącą pierwiastek komediowy z dramatycznym i malującą na tle zachłanności i chciwości ludzkiej, piękny i czysty kwiat dziewczęcia, jaskrawo odbijający od trzęsawiska podłości, na którym wyrósł. Dla naszej literatury dramatycznej jest ta transkrypcja interesującą przez pewien prototyp zbiorowiska i środowiska ludzi małomiasteczkowych, których później wyśmiewał Bałucki, a Gabriela Zapolska z taką bezwzględnością chłostała w swoich sztukach, określając ich koltunerię jednym przyjętym już dzisiaj do słownictwa polskiego wyrazem — dulszczyzna. I nie stracił „Sen wujaszka" nic na swojej aktualności. U nas od czasów Bałuckiego, Zapolskiej i Kisielewskiego nie zmieniło się nic: małe dusze, małe umysły i małe charaktery pozostały — zmieniły tylko modę.

Sztukę tę (w transkrypcji scenicznej K. Vollmoellera i doskonałym żywym tłumaczeniu p. J. Karbowskiego) wystawił onegdaj — pierwszy w Polsce — teatr krakowski, dając jej bardzo piękną, stylową oprawę dekoracyjną i kostiumową — opracował je p. T. Orłowicz pod osobistymi wskazaniami dyr. K. Frycza. Reżysersko przygotował „Sen wujaszka" p. W. Radulski, ożywiając sztukę artystycznie szeregiem świetnych pomysłów i utrzymując od początku do końca dobry jej nastrój.

Rolę tytułową grał p. Józef Karbowski. Stworzył wybitnie komediowy typ w wielkim stylu, wyobrażający degenerata i ramolę rosyjskiej arystokracji — księcia Gawryłę — fizyczną i moralną ruinę człowieka o protezie na nodze, szklanym oku i przyprawianych włosach — ale zawsze jeszcze eleganta. Gra p. Karbowskiego oparta była na podkreślaniu karykatury w ruchu, głosie i drobnych, niemal miniaturowych środków wypowiedzenia — artysta stworzył przez to arcydzieło kunsztu aktorskiego, które widownia oklaskiwała przy otwartej scenie. Doskonały i bardzo prawdziwy typ złej matki i żony, despotki, prowadzącej niecne swaty swej córki, stworzyła p. Jadwiga Korecka, a na równi z nią postawić należy galerię typów plotkarek małego miasteczka, które w arcyzabawnym, groteskowym stylu zarysowały pp.: A. Klońska, E. Jaworska (świetna postać zazdrosnej intrygantki), Osuchowska, Mrowińska i inne. Córkę Zinę była p. R. Pawłowska, której gra polegała na kontraście spokoju, zamyślenia i dramatycznej reakcji. Za śliczną pieśń, w której p. Pawłowska okazała miły głos, odpłaciła widownia artystce szczerym brawem. Mocny i zdecydowany typ Pawła, młodzieńca zakochanego i zrozpaczonego stworzył p. T. Burnatowicz, a p. W. Woźnik — głupiego i zahukanego męża. Służącą Głafirę grała p. Romowicz, kobietę w cerni — p. Kierzkowa, a starego służącego — p. Senowski.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Rzeczy ciekawe

RYBKI NA KAPELUSZU.

Po okresie warzywnych ogrodów na kapeluszach pań, po bezmyślnym barbarzyństwie natchnionej modzie ptaków, przychodzi okres na rybki, użyte jako ozdoba damskich kapeluszy. Modę tą, która w swej bezmyślności w niczym nie ustępuje dotychczasowym, lansuje jeden z magazynów paryskich, który jeszcze w ubiegłym roku zachwycił szeregi śmiesznych wykwintnisiów kapeluszami, przybranymi pstrymi rybkami mórz południowych. Rybki te po odpowiednim spreparowaniu pociąga się utrwalającym ich kolor lakierem, co podnosi jeszcze efekt ozdoby. Podobne w tym roku w Deauville i na innych plażach można będzie oglądać ciekawe kreacje mody.

ZARZĄD MIEJSKI
W Stoł. Król. Mieście Krakowie.
Nr. Bud. Drog. Kons. 34/38/K.
Kraków, dnia 24 luty 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę drzewa dla Wydziału Budowlanego i Gospodarczego Zarządu Miejskiego, oraz Zakładów Miejskich, tj. Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, Gazowni Miejskiej i Elektrowni Miejskiej. na rok budżetowy 1938/39.

Oferty na przepisanych formularzach, odpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29-go stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw R. P. Nr. 13/37 poz. 92), należy składać do godziny 12-tej dnia 8 marca 1938 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz Pl. WW. Świętych III. p. pokój Nr. 11. W tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Tamże w godzinach od 10 do 12 codziennie oprócz niedziel i świąt można uzyskać wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe i warunki przetargowe.

Za Prezydenta miasta:
Dr Stanisław Klimecki w. r.
Wiceprezydent.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX. w Krakowie, ulica Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 1191/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1938 r., o godz. 10.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Urlaty w Prądniku Białym, Urlatów 12, nieruchomość obj. lwh. 251 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, położonej przy ul. Urlatów 12, o łącznym obszarze 625 m. kw., składającej się z parceli lkat. 496/1 i parc. bud. lkat. 167 — tudzież z budynku murowanego, parterowego z nadbudowanem piętrem. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 31.771, cena zaś wywołania wynosi zł 21.180 gr. 67. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.177 gr 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 33. II. p.

Dnia 24 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.



CONCORDIA MERREL. 57

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Bellew także dolewał oliwy do ognia. Więcej, za jednym zachodem podsycał parę ogni. Nie tylko bowiem stale wygadywał na doktora w sposób zręczny i podstępny, jeszcze większe budząc wątpliwości w jego żonie, ale bywał tak często, że Duan nie posiadał się z zazdrości. Jacqueline oznajmiała mu zawsze o wizytach wielbiciela. Parę razy doktor wybuchnął, jednak na ogół mniej o tym mówił, niż się spodziewała. Raz, przy śniadaniu powiedział:

— Wiesz, co o nim myślę i wiesz, jakie jest moje życzenie... Ale ty, zdaje się, chcesz postawić na swoim... Nie mam na ciebie najmniejszego wpływu... Dobrze, rób co chcesz. Zapraszaj go, ile razy i kiedy ci się podoba... Ale nie informuj mnie tak sumiennie o jego wizytach... Mam inne sprawy na głowie.

Jacqueline zarumieniła się.

— Hamish — zaczęła cicho — to wstrętne, co mówisz. Staram się postępować zgodnie z twymi życzeniami, ale od powrotu z Cairnaig jesteś niemożliwy...

— Nie bardzo starasz się postępować zgodnie z mymi życzeniami, skoro nie umiesz się wyrzec Bellewa...

— Wyrzec się go? Nie rozumiem. Czy... mam nie widywać ludzi? Co ciebie obchodzi moje życie? Po całych dniach jestem sama... — Głos jej się załamał. — A ty przyjdziesz z miasta i co? Nawet się do mnie nie odezwiesz!... Nie wiem, z kim się przyjaźnisz, kogo widujesz? Nigdy mi nie mówisz, dokąd idziesz, do kogo... Czy wobec tego masz prawo ograniczać moją swobodę?...

Mówiła pośpiesznie, bezładnie.

Duan chwilę milczał, wreszcie powiedział krótko:

— Nie ograniczam... Powiedziałem rób, co chcesz.

— Może to i najmądrzejsza odpowiedź, skoro ty sam robisz, co ci się podoba — odrzuciła wzgardliwie.

— A co mam robić? — odparł z wybuchem. — Większość mężczyzn ma jakieś domowe życie...

Urwał raptownie i wstał zgarniając niecierpliwym ruchem poranną pocztę.

— Ja chciałam ci tu urządzić... dom... — powiedziała Jacqueline, z rozpaczą pokazując na pokój — miły i przytulny, lecz dla nich obcy jak numer hotelowy. — Starałam się szczerze, Hamish. Ale widocznie żadne starania nie zdadzą się na nic, bo początek był zły... Nasze pożycie zaczęło się beznadziejnie. Czego możemy się spodziewać po takim nędznym układzie?

— Przestałem się spodziewać czegokolwiek, przestałem się łudzić... Nędzny układ nie może wydać dobrych owoców...

Szedł ku drzwiom z twarzą poważną i zmęczoną.

To zmęczenie zastanowiło ją. Może on rzeczywiście przepracowany? Może rzeczywiście chodzi tylko do chorych, na flirty, jak utrzymywała Freda. Jacqueline poczuła, że krew uderza jej do twarzy. Nie mogła zdusić podejrzeń, których się jednak wstydziła.

— Hamish, jesteś zmęczony... Czy ostatnio masz dużo pracy?

Pytała serdecznie, z niepokojem, ale on tylko odrzucił:

— Zawsze jest praca.

I wyszedł.

Takie były ich rozmowy.

Zawsze w kółko to samo: wyzywające słowo z jego strony, irytacja z jej — i nic się we wzajemnym stosunku nie zmieniało.

Ale dziś stało się coś tak dalece niespodziewanego, jakby świat się wywrócił do góry nogami. Po drugim śniadaniu wyszła na miasto załatwić trochę sprawunków. Była bez humoru. Chodziła od sklepu do sklepu, nie wiedząc, na co się zdecydować. Skutkiem tego straciła niepotrzebnie dużo czasu. Październik miał się ku końcowi i w powietrzu czuć było tchnienie zimy. Jacqueline zziębła. Zamiast wrócić na podwieczorek do domu, wstąpiła do kawiarni i kazała sobie podać herbatę i ciastka... Zaiste przeznaczenie musiało skierować tutaj jej kroki, bo ledwie zaczęła pić herbatę, do stolika jej podszedł wysoki mężczyzna z siwą głową i brodą. W pierwszej chwili nie mogła sobie przypomnieć, kto to. Ach! sir Alistair Kay! Uśmiechnęła się i podała mu rękę. Prawda, prawda, poznali się wtedy w teatrze, przez pośrednictwo pani Aston.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.